NA TROPIE

dwutygodnik młodzieży harcerskiej



NR 8-9 ROK XVI 1 i 15 MAJA 1948 CENA 25 zł.

Zgoda buduje,
niezgoda rujnuje!

Czy próbowaliście kiedyś w krótkich, zwięzłych słowach wyrazić głęboką myśl? Jeśli nie — to spróbujcie, a wówczas ocenicie jakie to trudne. Są jednak ludzie, którzy umieją wielką mądrość i głęboką treść zawrzeć w kilku słowach.

Posłuchajmy paru przysłów... „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci"; „Leniwy marznie przy robocie, za to gdy je, to jest cały w pocie"; „Jaki pan — taki kram".

Wszyscy znacie te przysłowia. Prawda? A znali je też nasi ojcowie, dziadkowie, pradziadowie. Przysłowia bowiem są stare jak ludzkość i stanowią, jak ktoś powiedział, mądrość narodu. Obecnie jednak często spłyca się głęboką wartość i treść przysłów, wypowiadając je jak frazesy.

Posłuchajcie opowiadania:

„Żył sobie majętny młynarz, który miał pięciu synów. Pod troskliwym okiem ojca synowie zgodnie pracowali, dla wspólnego dobra. Gdy jednak młynarz zmarł, synowie w kłótni i w złości podzielili między siebie cały ojcowski majątek. Jeden syn wziął konia i pług, drugi pole, trzeci zabrał chatę, czwarty młyn, a dla piątego brata już nic nie pozostało z ojcowskiego dobytku. Zabrał więc sobie koło młyńskie. W jednej chwili upadła cała ojcowska gospodarka. Stanął młyn, pole leżało odłogiem, chata stała z przeciekającym dachem i poczerniałymi ścianami, koło poczęło niszczeć bezużytecznie, a wychudzony koń stał bezczynnie. Wtenczas ów najmłodszy, patrząc na bezużyteczne koło, powiedział do posiadacza młyna: założę moje koło i zabierzemy się razem do pracy. Zachęcony przykładem najmłodszego właściciel konia począł orać braterskie pole. Wkrótce znów cała piątka mieszkała w pięknie odnowionej ojcowskiej chacie, pole wydało obfity plon, a ulepszony młyn mełł zboże gospodarskie z dalekich okolic. Zrozumieli bracia głęboką mądrość przysłowia: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje„.

A czy my rozumiemy istotę tego przysłowia? Pomyślmy o sytuacji organizacji młodzieżowych. Przypomnijmy sobie, ile to energii i czasu drogiego, którego możnaby użyć na wspólną pracę, pochłaniały nam nieistotne spory. Ale teraz będzie inaczej. Czytaliście o tym, że bratnie organizacje młodzieżowe utworzyły jedną wspólną komisję współpracy międzyorganizacyjnej, że niebawem powstanie jedna wielka organizacja skupiająca całą starszą młodzież.

Czy to nie wielki sukces? Przecież tylko w jednym zgodnym wysiłku odbudujemy naszą Polskę.

Tylko zgodna młodzież wprzęgnięta w Służbę Polsce może dokonać wielkiego dzieła.

My, harcerki i harcerze, z radością witamy jedność starszych organizacji młodzieżowych. Podejmujemy z tym większym zapałem służbę w naszych harcerskich szeregach.

ŚWIĘTO PRACY ŚWIĘTEM JEDNOŚCI

Wszyscy ludzie pracy bez różnicy ras i narodowości manifestowali w dzień 1 maja swe braterstwo.

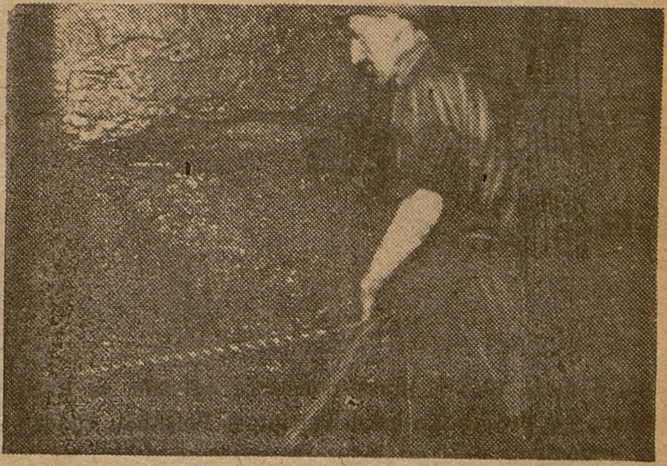
Tłumy ludu pracującego naszych miast i wsi, wszyscy mieszkańcy wolnej, ludowej Ojczyzny, obchodzili, święto Pracy, bardzo uroczyście i godnie.

Najwyżsi dostojnicy państwowi kroczyli w jednym szeregu obok górnika, włókniarza, hutnika czy tramwajarza, jako wspólni gospodarze kraju, kroczyli pełni świadomości, że nic tak nie łączy i nie spaja, jak wspólna praca przy odbudowie zniszczonej Polski.

Dzień 1 maja był zarazem świętem jedności młodzieży polskiej. Zgodne zwarte kolumny, pełnej zapału do pracy młodzieży, kroczyły z entuzjazmem ulicami wykazując głębokie zrozumienie potrzeb kraju.

Tak jak przy wspólnej pracy łączą się młode ramiona, tak w dniu 1 maja połączyły się one w bratnich uściskach, nie zważając na różnicę przynależności organizacyjnej w myśl hasła:

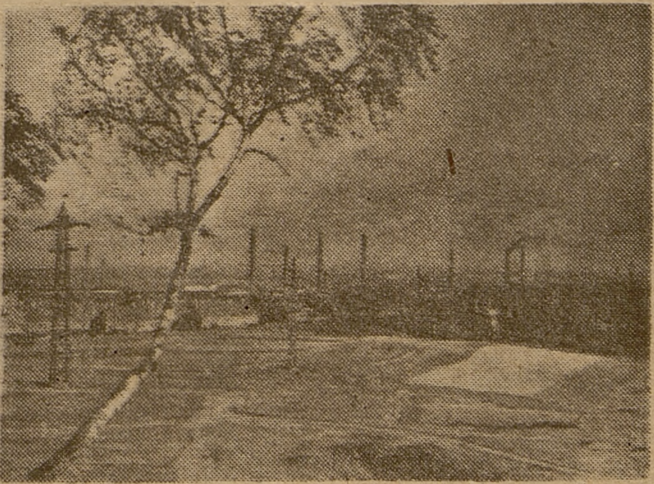
„Zjednoczeniem budujemy Polskę Ludową .— Dom dla całego narodu".



Pstrowski, bohater pracy



Liczne drużyny harcerskie manifestowały swą Harcerską Służbę Polsce



Górny Śląsk tętni od huku maszyn, kilofów i młotów, przodując w pracy nad odbudową



i w jednym szeregu maszerowały obok Wiciowca, Zetwuemowca, Turowca, jako jedna polska młodzież

W rocznicę strajku szkolnego z 1905 roku

Uczniowie Realnej Szkoły Rządowej, Handlówki Rontalera i Szkoły Dmochowskiego opuszczają budynki szkolne. Żywe gorączkowe dyskusje rozpalają młodych chłopców. Odezwy i ulotki przechodzą z rąk do rąk.

Co się stało?

Młodzież podjęła bunt! Strajk młodzieży szkolnej!

Coraz więcej szkół świeci pustką i razi ciszą. Coraz więcej wywieszek na ulicach Warszawy!

Grupa młodzieży głośno odczytuje odezwę do uczniów warszawskiej Szkoły Realnej.

„Występujemy w imię wolności i żądamy: 1) Szkoły polskiej z językiem wykładowym i administracyjnym polskim, z pozostawieniem każdej narodowości prawa do zakładania swoich szkół, 2) Kontroli społeczeństwa nad szkolnictwem. 3) Zniesienia systemu policyjnego i wszelkich instytucji z nim związanych. 4) Zniesienia ograniczeń procentowych (narodowościowych, wyznaniowych i stanowych dla uczni i nauczycieli). 5) Przyznania młodzieży prawa do stowarzyszeń i zabierania głosu w swoich sprawach".

Tak, tego chce strajkująca młodzież — wołają uczniowie. Strajk szkolny zatacza coraz szerszy krąg, obejmuje również większe ośrodki robotnicze · jak Łódź, Kalisz, Częstochowę.

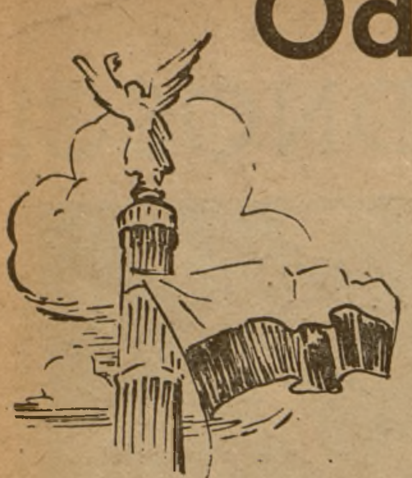
Uczniowie rosyjscy i postępowi nauczyciele-Rosjanie, popierają bunt polskich chłopców.

Zaborca jednak nie pozwala zwyciężyć ideałom młodzieży. Szuka sprzymierzeńca w walce z postępową młodzieżą i oto Narodowa Demokracja ogłasza przerwanie bojkotu szkoły carskiej.

Dla nas — strajk szkolny będzie zawsze chlubną kartą historii walki o Polskę i o sprawiedliwość społeczną. Zawsze będziemy pamiętali o tych, którzy walczyli o piękne postulaty i o polską szkołę.

Od Sielc do Berlina

W rocznicę powstania I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki



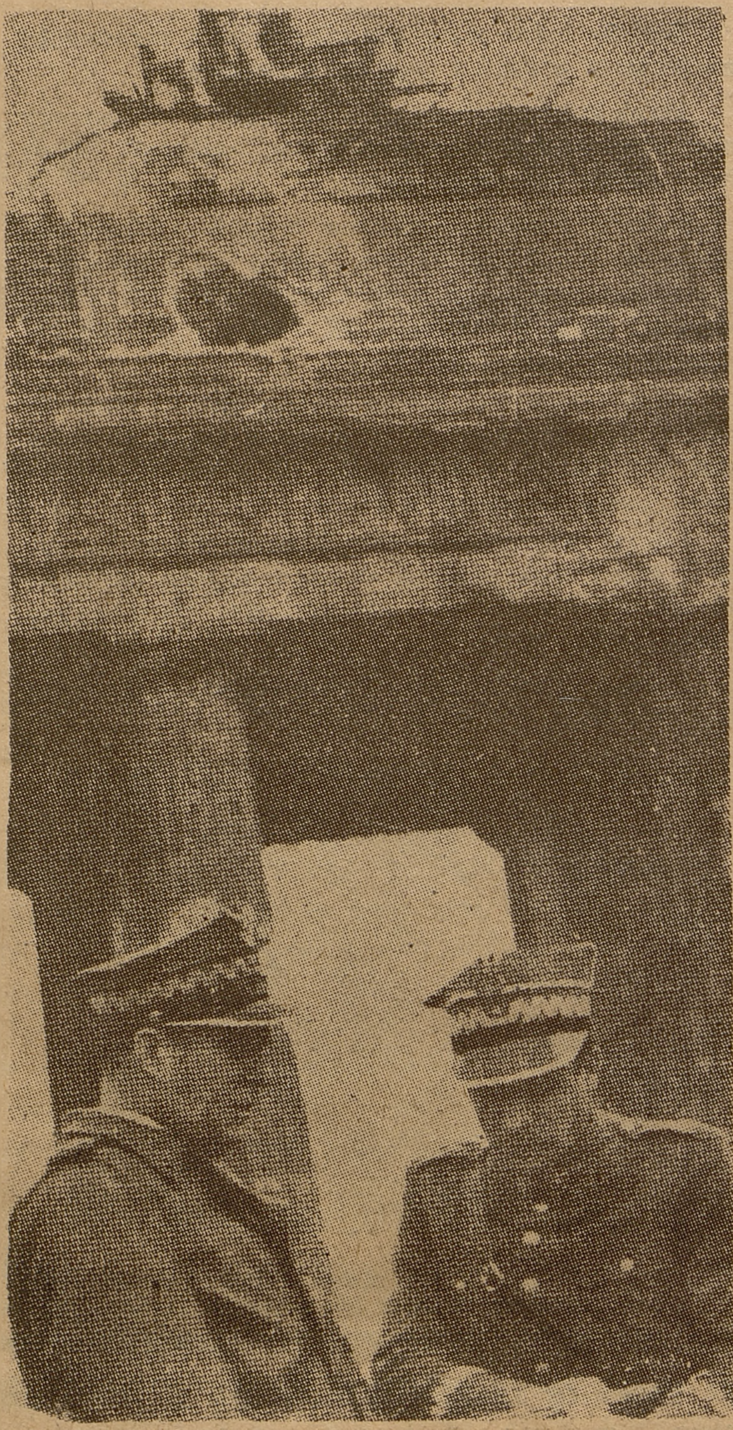
Dnia 9 maja 1943 r. prasa radziecka ogłosiła, że Rząd Radziecki, na prośbę Związku Patriotów Polskich, zgodził się na utworzenie polskiej jednostki wojskowej.

W kilka dni po tej notatce prasowej poczęli zjeżdżać się Polacy ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego do małej rosyjskiej wioski Sielce pod Riazaniem. Tam zorganizował się pierwszy obóz wojskowy i powstała I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Do Sielc przybył najróżnorodniejszy element: robotnicy, urzędnicy, chłopi, lekarze, rzemieślnicy, inżynierowie, poeci, pisarze i nauczyciele. Pochodzili oni z różnych środowisk i poglądy ich były różne. W obozie jednak, gdzie były polskie sztandary, polska komenda, polskie piosenki, a napis głosił: „Witaj, wczorajszy tułaczu — dzisiejszy żołnierzu" — wytworzyła się atmosfera jednolitej społeczności. Oni bowiem stali się zalążkiem regularnych formacji Odrodzonego Wojska Polskiego.

W kilka zaledwie miesięcy później I Dywizja w bitwie pod Lenino przeszła swój chrzest bojowy i rozpoczęła drogę do Ojczyzny. Ciężka to była droga, a świadczą o tym setki grobów, leżących na szlaku marszu dywizji. Gdy została zdobyta Warszawa, gdy wojska polskie wypędziły hitlerowskiego najeźdźcę ze swych granic, I-sza Dywizja nie zaprzestała działań wojennych. Ramię przy ramieniu z Czerwoną Armią pędziła rozbite niemieckie wojska w głąb Rzeszy, by w sercu hitleryzmu w Berlinie zadać im ostatni, druzgocący cios.

Któż z tych pierwszych przybyszy do Sielc przypuszczał, że w niecałe dwa lata później będzie zdobywał Berlin i zwycięski sztandar biało-czerwony, obok sztandaru radzieckiego, zatknie na murach „Reichstagu".

I-sza Dywizja im. Tadeusza Kościuszki dobrze zasłużyła się narodowi polskiemu. Przyniosła mu nie tylko wolność, ale dała ze swoich szeregów wielu ludzi, pełniących dziś ważne funkcje w Rządzie, w wojsku, w administracji państwowej, wybitnych poetów, literatów i artystów. Kościuszkowcy zagospodarowali nasze Ziemie Zachodnie, a po zdemobilizowaniu stali się pionierami osadnictwa polskiego na tych obszarach.



Marszałek Żymierski w rozmowie z gen. Spychalskim, na tle bramy brandenburskiej w Berlinie w historycznych dnia maja 1945 r.

Przelana krew Kościuszkowców nie poszła na marne. Ich czyn to nasze granice na Odrze i Nysie Łużyckiej, to powrót na nasze prastare piastowskie ziemie.

Los zrządził, że rocznica powstania I-szej Dywizji zbiega się z datą Święta Zwycięstwa, Święta Ich Czynu.

K. O. phm.

DOLNY ŚLĄSK

...Polskość Dolnego Śląska uprzytomniają nam nie tylko wspaniałe zabytki z epoki piastowskiej, ale i równie szacowne zabytki i pozostałości polskiej kultury ludowej...

Wiele obozów harcerskich, biorących udział w „Harcerskiej Służbie Polsce", wyjedzie w tym roku na tereny Śląska Dolnego. Piękne te ziemie piastowskie, mimo wiełowiekowej niewoli, nie zatraciły cech polskości. Lud śląski, choć zamknięty w granicach państwa niemieckiego, zachował swoją odrębność narodową nie tylko w mowie, ale przede wszystkim w zachowaniu kultury ludowej. Dlatego nikogo z nas nie zdziwi fakt, że u podnóża Sudetów czy w innych powiatach Śląska Dolnego, ujrzymy na głowach kobiet polskie czepce, takie same, jakie noszą np. w cieszyńskim. Jest to jeden z wielu dowodów, że na tych ziemiach żył i żyje lud polski, że ziemie te były i są związane od dawna ze słowiańską kulturą.

Przytaczamy poniżej wyjątek z pięknej książki, wydanej przez Instytut Zachodni w Poznaniu pt. „Dolny Śląsk".

* * *

„...Badając strój ludowy na Dolnym Śląsku, trzeba pamiętać o dwóch rzeczach: z jednej strony o tym, że jest to w zasadniczym charakterze przede wszystkim regionalny strój śląski, z drugiej zaś, że wykazuje on pokrewieństwo z sąsiednimi regionami kulturalnymi, zwłaszcza polskimi i łużyckimi. O tym zapomnieć nie należy, jeżeli chce się zrozumieć liczne odmiany tego stroju. Śląsk stanowi tu pewnego rodzaju teren przejściowy, o bardzo silnie jednak zarysowanej indywidualności własnej w ogólnych ramach polskiej kultury ludowej.



Czepiec z Głogowskiego

Czepiec jest więc najważniejszym reliktem polskim w zakresie stroju ludowego Dolnego Śląska, czepiec budzi też największe nasze zainteresowanie. Tu mamy jednakże do dyspozycji tak wielką mnogość typów różnorodnych, że nie łatwo je posegregować..."

Najpiękniejsze i najciekawsze są naturalne, jak wszędzie w całej Polsce, korony weselne, które zdobią idące do ślubu panny młode. U grup ludowych wzdłuż Nysy Łużyckiej używa się jako stroju przede wszystkim kunsztownie nanizanych pereł szklanych, podczas gdy na południu Śląska Dolnego korona weselna składa się z wdzięcznie spiętrzonych sztucznych różyczek i podobnego barwnego kwiecia..."



Czepce dolnośląskie



Czepiec z nad Bobru

Na Śląsku Dolnym nie spotykamy już niestety nigdzie stroju ludowego w całym jego komplecie, tak jak go znamy czy to z Cieszyńskiego, czy z Rozbarku pod Bytomiem, gdzie w całości żyje dotąd ludowy strój świąteczny i to nie tylko kobiecy, ale nawet męski. Najdłużej, tak jak wszędzie zresztą w Polsce, trwa i zachowuje się okrycie głowy niewiast, szczególnie zamężnych.

Jakkolwiek postać czepców kobiecych Dolnego Śląska nie jest jednolita i odmienia się znacznie u różnych grup regionalnych, to jednak wszędzie wskazuje ona swoje znamię słowiańskie."

Jeśli chcecie dowiedzieć się więcej o Dolnym Śląsku, to przeczytajcie tę pożyteczną książkę w całości.

Gazetka HARCERSKA



— W całym kraju obchodzono uroczyście „Dzień Lasu“. W dniu tym młodzież harcerska wzięła udział w sadzeniu drzewek.



— Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wyprodukowały 12 milionów egzemplarzy książek szkolnych.



— Dnia 24 kwietnia br. Minister Przemysłu i Handlu dokonał otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich, które są sprawdzianem naszego dorobku gospodarczego.



— Międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja przyniósł zwycięstwo drużynie polskiej w stosunku 3:1.

Dzień braterstwa



— Harcerze polscy i skauci całego świata obchodzili dnia 23 kwietnia br. święto swego patrona św. Jerzego.

Dzień św. Jerzego połączony z przywitaniem wiosny, obchodziło harcerstwo polskie bardzo uroczyście. Imponujące imprezy odbyły się w Łodzi, Bytomiu oraz szeregu innych miast Polski. Dzień ten poświęciły niektóre hufce przygotowawczym pracom w ramach „H. S. P.“, porządkując zieleńce, urządzając imprezy dla dziatwy szkolnej itp.

W kilku wierszach...

Jak nam donoszą z całego kraju, wszędzie odbywają się intensywne przygotowania do tegorocznej „Harcerskiej Służby Polsce“.

Pierwszym krokiem w tej akcji są konferencje oraz kursy dla komendantek i komendantów tegorocznej akcji letniej, na których wykładają oprócz instruktorów harcerskich także i przedstawiciele społeczeństwa.

* * *

Harcerze i harcerki z Ząbkowic (Chor. Śląsko-Dąbrowska) wyładowali w drugi dzień świąt Wielkanocnych trzy wagony cegły przeznaczonej na budowę szkoły. Przez szybkie wyładowanie wagonów Komitet Budowy Szkół nie musiał płacić postojowego. Harcerstwo tamtejsze zajęło się też uporządkowaniem zaniedbanych zieleńców.

* * *

Chorągiew Mazowiecka obchodzić będzie w tym roku 35-lecie swego istnienia. Wielki zlot chorągwiany, przewidziany w dniach od 30. 7. do 5. 8. połączony będzie z pracami w ramach „Harcerskiej Służby Polsce“, zorganizowaniem wystawy harcerskiej oraz szeregu imprez artystycznych i sportowych. Nad całością zlotu czuwa Komitet, składający się z przedstawicieli władz, szkolnictwa i organizacji społecznych.

* * *

VIII D. H. im. Jana Zamoyskiego w Suchej Górze odpowiedziała na apel swego wojewody Gen. Al. Zawadzkiego, urządzając przedstawienie teatralne, z którego cały dochód przeznaczyła na Fundusz Odbudowy Szkół.

* * *

Harcerze Hufca Mysłowice wybudowali obóz dla brygady „Służby Polsce“. W dniach 17, 19, 20 i 21 4. br. poszczególne grupy wykonały i urządziły obóz dla Junaków S. P., którzy w tej miejscowości wykonywać będą swoje zadania.



Każdy dzień przynosi nam nowe wiadomości o realizacji HSP. Wykonując uchwałę rady drużyny, 47 D. H. w Bydgoszczy po porozumieniu z miejscowym nadleśnictwem poświęciła dzień na zalesienie nieużytków. Na zdjęciu widzimy drużynowego meldującego leśniczemu Ob. Gutowskiemu o wykonaniu prac zalesienia.



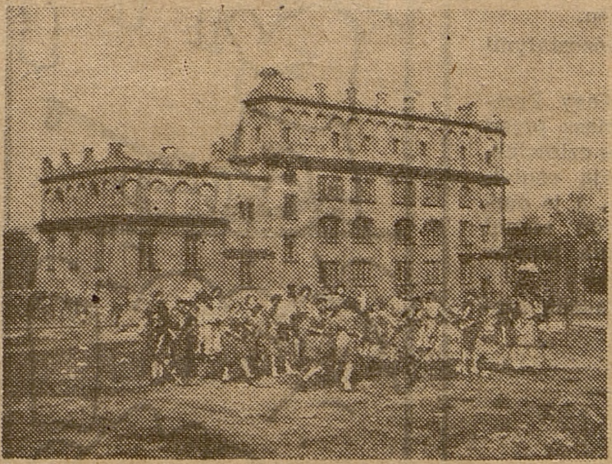
1 DH. im. Wł. Jagiełły w Łuszynie podczas przyrzeczenia w dniu „Święta Lasu“



Harcerki pełnią „służbę dziecku“. III D. H. im. Marii Konopnickiej w Krośnie urządziła dla biednych dzieci święcone. Każde dziecko otrzymało koszyczek w którym znajdowały się tradycyjne „babki“ oraz słodycze. Uśmiech zadowolonych twarzyczek jest najlepszą nagrodą za dobrą służbę.



Harcerstwo Ziemi bocheńskiej obchodziło w dniu św. Jerzego 35-lecie swego istnienia. Liczne imprezy oraz wystawa dorobku tamtejszego harcerstwa wypełniły program, tej podniosłej uroczystości. Na powyższym zdjęciu widzimy poczty sztandarowe, harcerki i harcerzy. (H. S. I.)



Hufiec Harcerek ze Sosnowca przy pracy nad urządzeniem przyszłego zieleńca, który dla tego przemysłowego miasta ma bardzo wielkie znaczenie zdrowotne.



IV. D. H. im. Władysława Jagiełły w Poznaniu urządziła bardzo ciekawą wystawę harcerską. Oprócz działu harcerskiego można było oglądać też dział techniczny na którym pokazano starannie wykonane modele motorówek, szybowców, samolotów itp. Zdjęcie powyższe przedstawia teatr kukiełek oraz rozwój i pracę HSI. Wystawa była sprawdzianem dotychczasowej pracy drużyny i spełniła swoje zadanie wychowawczo-propagandowe.

Tajemnicza portmonetka

Autobus „Ł" zakręcał machając czerwoną macką strzałki kierunkowej. Janek i Władek wyskoczyli pierwsi. Romek z Jurkiem czekali na umówionym miejscu.

Piętnasta
szesnasta
Au. 7
Fuksów piętnaście
Gadanie 4
Sprzymierzeniec 1.

— Wpisane w porządku — sprawdzał Romek zaglądając do książeczki kontrolnej, którą mu tamci oddali. — Odjazd!

Odeszli na koniec kolejki.

— Co teraz? — Jurek był wyraźnie zdenerwowany.

— Zwyczajnie. Stań tu i uważaj!

Najpierw czekamy fuksa.

Gadanie — najlepiej zaraz potem.

— Będziesz gadał?

— No pewnie. Możesz mi pomagać, jak potrafisz.

Autobus zapełniał się szybko.

— Dosyć! — zawołał konduktor zamykając drzwiczki.

— Uwaga! — alarmował Romek podchodząc bliżej.

Początek kolejki stał w miejscu.

Czerwony „Chosson" dygotał już od wstrząsów motoru.

Odjazd! — Autobus ruszył.

Nic! — szepnął rozczarowany Jurek.

— Uważaj! — wrzasnął Romek.

Właśnie wysoki młodzieniec skoczył zręcznie z chodnika na stopień przejeżdżającego wozu.

— Jest! Jurek puścił się biegiem za autobusem.

— Jurek, Jurek! — stój głupi, gdzie go złapiesz?...

— Rzeczywiście, nie dało się złapać, więc wrócił jak zmyty.

— Nie leć nigdy na złamanie karku — pouczał go fachowo Romek — fuksy w biegu dają się chwycić, kiedy skoczy kilku naraz. Tak to na nic...

— Jedzie drugi? Nowicjusz roznamiętniał się z każdą chwilą.

— Odlicz! — rozkazał Romek.

— Posłusznie puścił się wzdłuż kolejki, licząc dyskretnie

— Kobieta zielone palto kapelusz bronzowy z piórkiem — zameldował.

— Dobra!

— Czerwony kadłub znów niezgrabnie zakręcał. Ludzie usuwali się pod płot otaczający ruiny kościoła.

Jegomość z walizką skorzystał z zamieszania i posunął się bokiem ku wejściu.

— Pan szanowny — służbowy? Bo pan nie stał w kolejce.

— A kawalerowi co do tego.

— A właśnie, że coś. Bo tyle ludzi czeka w porządku —

— Ma rację, ma rację — nie puszczać tam — podtrzymały Romka głosy stojących. — Do kolejki! Na koniec!...

Jegomość jak niepyszny podreptał wzdłuż szeregu.

— Widzisz — szepnął Romek do Jurka — jednego mamy. Pamiętaj. 16—17 Au. 2 Fuks 1. Uważaj dalej!

— Miejsc niema więcej — zawołał znów konduktor i odszedł do przedniego wejścia.

— Uważaj, teraz może być dużo —

Za ostatnią panią w zielonym palcie wskoczyło chyłkiem do wozu 3 osoby.

— Pilnuj! ja idę naprzód!

— Za chwileczkę wrócił konduktor:

(Ciąg dalszy nastąpi)

KŁOPOTY LOLI

— Co to?

— Zeszyt.

— A to?

— To skarb!

— Ee, Maryno, rozmawiaj ze mną po ludzku!

— A czy ja jestem z Marsa? To jest mój zeszyt kasowy, a to moja książeczka oszczędnościowa.

— Proszę Cię, pokaż mi.

— Masz! Otwórz najpierw ten zeszyt.

—Nie mogę się w tym połapać. Co to znaczy „saldo"?

— Wszystko Ci objaśnię. Po lewej stronie zeszytu notuję wpływy, albo inaczej przychód, po prawej zaś rozchód, czyli wydatki.

Najpierw powiem Ci o tym dochodzie. Stałą moją pozycją dochodową jest lekcja z Janką. Janka płaci mi tygodniowo 400 zł. Jak widzisz w kwietniu dostałam od tatusia 200 zł, za robotę zaś bluzki swetrowej otrzymałam od pani M. 800 zł.

— Ojej! to dochód Twój w marcu wynosił — 2.600,— zł.!

— Lolu! Piątka z arytmetyki!

— No dobrze, a co jest z tym saldem?

— Poczekaj! Sama zgadniesz. Teraz prawa strona. Na początku miesiąca składki, potem prenumerata „Na Tropie", książki harcerskie, nici itd.

— Wiesz, jak tak patrzę, to mi wstyd... bo ty płacisz naprawdę sama te składki, a ja... mnie mamusia daje i nie zawsze chętnie...

— Tak, ja płacę sama.

— No, a to saldo Maryna? To saldo?

— Dodaj wszystkie wydatki po prawej stronie... no ile masz?

— 390 złotych?

— A dochód wynosił?

— 2.600,— złotych.

— Odejmij więc od 2.600 zł 390 zł. Ile masz?

— 2.210 zł. Ach! I to jest saldo! Ale coś się z zeszytem nie zgadza.

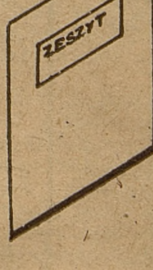
— Oczywiście, bo u góry wpisane jest saldo z poprzedniego miesiąca, więc suma będzie o tamto saldo większa. W maju saldo z kwietnia wpiszę u góry po lewej stronie zeszytu.

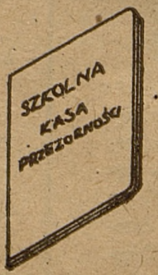
— A co robisz z tymi pozostałymi pieniądzmi?

— Składam do Szkolnej Kasy Przezorności, której książeczkę masz przed sobą. Moja mamusia mówi, że człowiek, który oszczędza, stawia swoją cegiełkę pod nowy gmach państwa, a ja bardzo chciałabym, żeby gmach stanął wielki, piękny i żebym mogła powiedzieć: tu jest też moja praca!

— I moja będzie. Ja też zacznę oszczędzać!

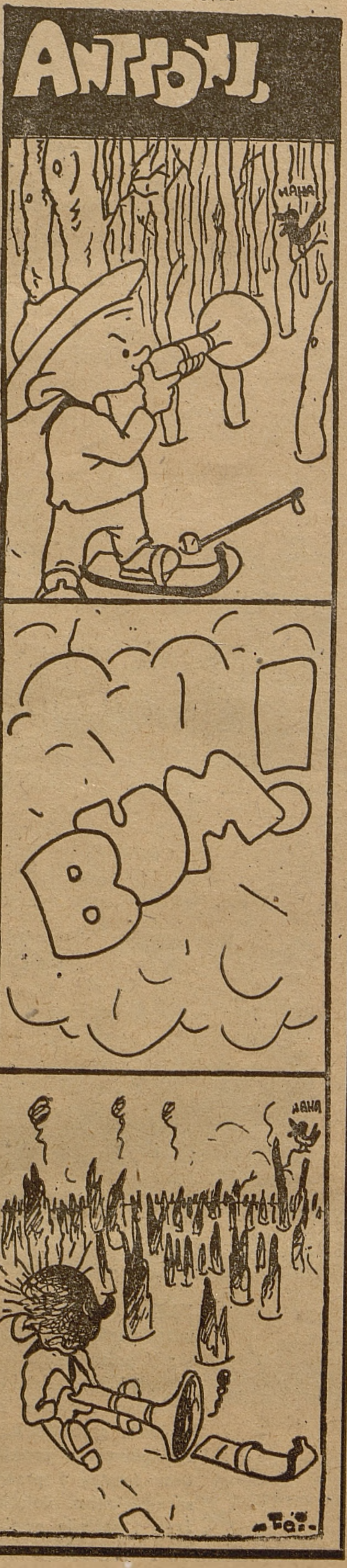
KWIECIEŃ						
	PRZYCHÓD			ROZCHÓD		
DATA	TREŚĆ	ZŁ	GR	TREŚĆ	ZŁ	GR
1	Saldo z dnia 31. III	1000	—	Z.H.P. składki	10	—
2						
3				„Na tropie"	20	—
4						
5				P.C.K. składki	10	—
6	Janka za lekcje do 6.IV	400	—			
7				Liga morska	10	—
8				nici	60	—
9				Kalendarz Harcerski	100	—
10						
11						
12						
13	Janka za lekcje do 13.IV	400	—	Kino	50	—
14						
15				Krem	50	—
16	Pani M za robotę swetra	800	—			
17				teatr	30	—
18						
19						
20	Janka za lekcję do 20.IV	400	—			
21				ciastka	50	—
22						
23						
24						
25	Tatuś - prezent na imieniny	200	—			
26						
27	Janka za lekcję	400	—			
28						
29						
30						
		3600	—		390	—





Z czego się śmieją nasi fińscy bracia

Patrio nr 3/48



Harcerska służba Polsce



Chcąc ułatwić wszystkim przygotowanie się do „Harcerskiej Służby Polsce" w ramach akcji letniej, „NA TROPIE" podaje dalszy ciąg sprawności. Ze względu na brak miejsca podajemy tylko najważniejsze wskazówki i wiadomości z tego zakresu. Dokładnie zaznajomi Was ze wszystkimi wymaganiami na sprawności KSIĄŻECZKA SPRAWNOŚCIOWA, która już wkrótce znajdzie się w Waszych rękach.

Korzystając z „NA TROPIE" możecie jednak już teraz zdobywać potrzebne Wam wiadomości i przeprowadzać praktyczne przygotowania.

Liczne listy harcerek i harcerzy mówią nam o wielkim zainteresowaniu „Harcerską Służbą Polsce" i związanymi z nią nowymi sprawnościami.

Leżące na biurku listy opowiadają nam o tym, że nie próżnujecie, że nie jedna szkoła zmienia swój wygląd i patrzy czystymi oknami ozdobionymi w kwiaty, że zieleńce dokoła szkolnych parkanów w różnych częściach naszych miast cieszą mieszkańców, że książki z bibliotek stoją ładnie poukładane i ubrane w nowe okładki, że nie jeden złamany drogowskaz dostał już nowy zdrowy słup i stoi dumnie przy drodze.

Nie wszyscy jednak piszą o swojej pracy i jej wynikach. Pośpieszcie się, napiszcie i Wy, jaki dział służby będziecie pełnili, jak się przygotowujecie, co już zdążyliście zrobić i czego się nauczyć. Niech inni dowiedzą się o Waszych osiągnięciach i cieszą się razem z Wami, pięknymi wynikami.

GRUPA SPRAWNOŚCI:
Dziecko i zdrowie
Sprawność:
Opiekun kolonii

A. ORGANIZACJA PRACY

Praca przy zdobywaniu tej sprawności odbywać się będzie w czasie akcji letniej, a polegać będzie na pomocy, jaką udzielą harcerze kierownikom kolonii lub półkolonii.

Pomoc ta będzie różnorodna. Przypatrzmy się bliżej naszym możliwościom w tej pracy:

a) najłatwiej będzie nam oczywiście poprowadzić z dziećmi gry, zabawy i inne zajęcia ruchowe. W wyborze tych zajęć musimy uwzględnić wiek i zdrowie dzieci. W żadnym wypadku nie wolno nam ich przemęczać.

b) Harcerz potrafi jednak nie tylko się bawić. W czasie zbiórek i obozów nauczyliśmy się wielu rzeczy, zdobyliśmy sporo umiejętności, które teraz możemy praktycznie wykorzystać.

Będziemy więc mogli pomóc na koloniach w sprawach gospodarczych i porządkowych. Pomoc ta polegać będzie na pracy w kuchni, na zorganizowaniu aprowizacji, na wietrzeniu pościeli, urządzeniu się dzieci na koloniach i w wielu innych robotach, które umiejętnie wykonane potrafią w znacznym stopniu umilić i uczynić zdrowszym pobyt dzieci na kolonii.

c) Znamy też prawie wszyscy administrację. Będziemy więc mogli w dużym stopniu ułatwić personelowi pracę przez poprowadzenie niektórych książek, wykazów kalorycznych itp.

d) Czasem będziemy musieli wykorzystać też nasze wiadomości z zakresu samarytanki w celu udzielenia pomocy w nagłych wypadkach, a na „co dzień" dbać będziemy o stronę higieniczną kolonii (czystość osobistą dzieci, urządzenia sanitarne itp.).

B. TOK ĆWICZEŃ WSTĘPNYCH

1. Jak zwykle zaczniemy od zdobywania wiadomości teoretycznych. Musimy więc zaznajomić się z zagadnieniem opieki nad dzieckiem w Polsce, szczególnie uwzględniając zagadnienie kolonii letnich.
2. Równocześnie zastanawiamy się, komu i w jaki sposób możemy pomóc.
3. Starsi chłopcy (15—16 lat) powinni wziąć udział w kursie dla wychowawców kolonijnych, a po zakończeniu go podzielić się zdobytymi wiadomościami z młodszymi druhami.
4. Nie należy też zapominać o lekcjach poglądowych, jakimi są wycieczki. Dlatego też składamy wizyty istniejącym na naszym terenie instytucjom opieki nad dzieckiem.
5. Z tego samego powodu nawiązujemy kontakt z jednym z domów dziecka. Kontakt ten polega na podjęciu się systematycznej pomocy w pewnych dziedzinach pracy nad dzieckiem.

W pracy tej zastępy powinny co pewien czas się zmieniać. Dzięki temu każdy z nich przejdzie przez wszystkie typy prac, związanych z tym zagadnieniem.

6. W czasie naszych wycieczek do instytucji pracujących nad wychowaniem dziecka i jego opieką, zaznajamiamy się ze świetlicą i biblioteką dziecięcą.
7. Nie poprzestajemy jednak na tych wiadomościach. Odwiedzamy z kolei ośrodek zdrowia i przeszkalamy się tam pod fachowym kierownictwem w zakresie sanitarnym.
8. W toku dotychczasowych prac przygotowawczych zdobywaliśmy ogólne podstawowe wiadomości z zakresu higieny i wychowania dziecka. Wiadomości te i umiejętności potrzebne są przy zdobywaniu różnych pokrewnych sprawności. Toteż możemy się spotkać z podobnymi pracami przy innej okazji.

Teraz jednak przystąpimy do prac ściślej związanych z zagadnieniami kolonii. W tym celu musimy nawiązać żywszy kontakt z naszą instytucją organizującą kolonię i wziąć czynny udział w jej pracach przygotowawczych. Prace te będą polegać na pomocy przy badaniach lekarskich, wywiadach domowych, rejestracji dzieci itd.



Równolegle do tamtych prac, prowadzimy robotę w zastępach, polegającą na przygotowaniu materiałów do kominków, gawęd, piosenek i tańców dziecięcych, wreszcie własnym przemysłem organizujemy zbiór książek dziecięcych, w celu zaofiarowania go biblioteczce kolonijnej. Wykorzystujemy nasz spryt i pomysłowość harcerską w celu wykonania pomocy do gier i zabaw (układanki, klipa, serso, skakanki, piłeczki itp.), a także możemy przygotować kukiełki i materiały do ozdobienia kolonii.

9. W czasie naszych kontaktów z domem dziecka i jego mieszkańcami, możemy wspólnie z nimi zorganizować przedstawienie kukiełkowe, kominek, a także zawody sportowe dla niezorganizowanej dziatwy.

Zawody te mogą objąć strzelanie z łuku, chodzenie na szczudłach, wyścig kwadryg, wyścigi w workach itp.

10. Kontakty nasze z domem dziecka stają się coraz żywsze.

Organizujemy razem z dziećmi jednodniową wycieczkę. W zależności od potrzeb wykonywujemy w domu dziecka ogródek warzywny, piaskownię, lub też pomagamy w poważniejszych pracach budując pod fachowym kierownictwem barak, przeprowadzając remont itp.

SPRAWNOŚĆ: OPIEKUN KOLONII

Wymagania wstępne:

1. Brał udział w pracach przygotowawczych zastępu.
2. Brał udział w rozsprzedaży nalepek na rzecz akcji kolonijnej.
3. Opanował jedną z umiejętności pomocniczych w pracach na kolonii (bibliotekarstwo, zajęcia świetlicowe, pomoc sanitarna itp.).

Wymagane wiadomości:

1. Wie jak jest zorganizowana opieka nad dzieckiem w Polsce. Zna dobrze dane liczbowe określające jej zasięg przed i po wojnie.
2. Zna instytucje opiekuńcze swego terenu i zakres ich pracy — ze szczególnym uwzględnieniem Domów Dziecka i instytucji organizujących kolonie.
3. Wyjaśni, jakie znaczenie dla zdrowia fizycznego młodzieży mają kolonie.

Wymagane prace zespołowe:

1. Brał udział w zorganizowanej przez zespół pracy w Domach Dziecka, lub w innej instytucji opieki nad dzieckiem, uczestnicząc w jej ramach w następujących pracach pomocniczych:

a) zabawy i gry,

b) gimnastyka i wychowanie fizyczne (gry sportowe, jak np. dwa ognie),

c) śpiewy, tańce, teatrzyk samorodny, zdobienie świetlicy,

d) majsterkowanie (przygotowanie szczudeł i łuków, piłeczek, przyrządów do gry w klipę,

e) opracował i wprowadził wraz z zespołem pomoce wychowawcze, jak „listy spraw", „podziękowania na kominkach" itp.

f) prowadził kominek lub zajęcia na „czasie wolnym". W czasie wolnym dzieci otrzymują wszystkie pomoce do zorganizowania sobie czasu, jak gry pokojowe, piłki, szczudła, kwadrygi, narzędzie i drzewo do majsterkowania — wychowawca ma za zadanie czuwać tylko nad powierzoną sobie gromadą, zostawiając im swobodny wybór zajęć — ewentualnie winien zorganizować zabawę dla dzieci zachowujących się biernie,

g) brał udział w pracach gospodarczych i porządkowych (pomoc w kuchni, porządkowanie terenu wraz z dziećmi z kolonii itp.,

i) brał udział w pracach higieniczno-sanitarnych — opatrunki, opieka nad chorymi, opieka nad apteczką, urządzenie izby chorych, dbałość o czystość osobistą dzieci i urządzeń sanitarnych, udział w „wielkim myciu sobotnim"). Zorganizował wraz z dziećmi z kolonii wycieczkę lub „wielkie święto", połączone z ogniskiem (kominkiem) dla wszystkich dzieci ze środowiska.

Wymagania indywidualne:

1. Prowadził przynajmniej przez trzy dni samodzielnie jakąś grupę zajęć na kolonii.

Czytajcie prasę harcerską

GRUPA SPRAWNOŚCI: Dziecko i zdrowie

Sprawność: Higienista Dziecka

A. ORGANIZACJA PRACY

Bardzo odpowiedzialną czynnością jest zdobywanie sprawności „Higienisty dziecka". Harcerz, który zdobywa tę sprawność, musi mieć bardzo rozległe wiadomości z zagadnień higieny osobistej, obozowej i społecznej oraz samarytanki.

Higiena obozowa jest olbrzymim działem, który obejmuje prawie całe życie obozu, począwszy od jego przygotowań, a na zajęciach obozowych i wychowaniu fizycznym skończywszy.

1. Jeżeli chodzi o przygotowanie do obozu, to prace higienisty będą polegać na czuwaniu nad zdrowotnością miejsca, jakością wody do picia i do kąpieli, na pomocy przy organizowaniu opieki lekarskiej i izby chorych. On też musi pilnować, by dostawa żywności odbywała się w higienicznych warunkach.

2. Drugą troską higienisty będzie przypilnowanie, by urządzenie obozów odpowiadało wymogom higieny. Musi więc dbać o czystość w namiotach, o czystość kuchni obozowej, o odpowiedni wybór namiotu na magazyn żywnościowy. Źródło, względnie studnia, będzie też pod jego opieką. Higienista musi radzić przy wyborze studni lub źródła, z którego będzie się czerpać wodę do picia i gotowania.

Może to nie bardzo przyjemne, ale władza jego i odpowiedzialność rozciągać się też będzie na śmietnik i ustępy. Także kąpielisko i umywalnia będą podlegały jego władzy.

3. Higienista ma duży wpływ na układanie zajęć obozowych. On pomaga przy należytej realizacji programu dnia. Spokojny sen, z humorem przyjęta gimnastyka, pełna życia gimnastyka poranna decydują w znacznej mierze o tym, czy dzień wydaje się nam dobry czy zły, czy w danym dniu udaje nam się wszystko, czy też każda nasza czynność idzie „w czorty".

On przypilnuje porannych porządków i regularnego jadania posiłków.

Higienista musi znać się na wychowaniu fizycznym, to znaczy na jego wartości i znaczeniu dla zdrowia, On czuwa nad należytym wykorzystaniem słońca, a jeśli nastąpi poparzenie wie jak na nie zaradzić.

On wreszcie wespół z instruktorem przeprowadza badania antropometryczne i sprawdza formę sportową.

Oprócz tamtych czynności higienistę dziecka obchodzi druga wielka grupa zajęć obejmująca pieczę nad apteczką i cały olbrzymi dział ratownictwa, zwłaszcza w lżejszych przypadkach, jak np. zajęcie się omdlałym, ratowanie w wypadku porażenia słonecznego. On musi wiedzieć, jak zapobiec tężcowi, ale też musi umieć go rozpoznać, jeżeli przez nieostrożność rana uległa zarażeniu. Higienista umie zapobiec krwotokom z ran i wie, po czym rozpoznać ich poszczególne rodzaje. Na tym jednak nie koniec. W czasie obozów mogą się przecież zdarzyć oparzenia, zwichnięcia nogi lub nawet złamania. Jego rzeczą jest udzielenie pierwszej pomocy i wezwanie lekarza lub dostarczenie chorego do szpitala.

W wypadku zadławienia się, uduszenia lub utopienia higienista musi być na miejscu i przynieść ulgę i pomoc.

Zaczadzenie wprawdzie nie grozi harcerzom śpiącym w namiotach, ale znajomość postępowania w takich wypadkach może się przydać w stosunku do mieszkańców wsi, w której się obozuje, lub w przypadku zimowiska drużyny, kiedy również będą aktualne wszystkie sprawy związane z pomocą przy ratowaniu odmrożonych palców, nosów i uszy.

Częściej może zajść wypadek pokąsania przez żmije, wściekłego psa lub owady. W każdym takim wypadku higienista musi przyjść z pomocą.

Widzimy z tego, jak różnorodny i przydatny dla otoczenia jest zakres jego pracy. Aby podołać tym obowiązkom, musi on — oprócz ćwiczeń praktycznych w zastępach, szpitalach i instytucjach sanitarno-leczniczych — zapoznać się z odpowiednią, fachową literaturą.

Wiele materiału znaleźć można w rocznikach „Na Tropie" czy innych pism harcerskich, sporo też jest książek i podręczników na ten temat.

Dwa z nich, dzięki niezmiernie ciekawemu ujęciu i dużemu zasobowi wiadomości, wybijają się na plan pierwszy. Jest to „Ambulans Harcerski" Szyryńskiego oraz Panasa „Harcerz w służbie zdrowia".

Przy intenzywnej więc nauce i ćwiczeniach zdobędziemy sprawność higienisty dziecka, dzięki której będziemy mogli nieść naszym bliźnim pomoc i ulgę w cierpieniach.

B. PRACE PRZYGOTOWAWCZE

1. Pierwszą czynnością drużyny przygotowującej się do zdobycia sprawności „Higienisty dziecka" jest nawiązanie łączności z miejscowymi instytucjami i organizacjami sanitarno-leczniczymi (P. C. K., Dom Zdrowia, Szpital) oraz zapoznanie się z urządzeniami sanitarnymi, higienicznymi itp.

Celem tych kontaktów będzie zapoznanie się z działalnością wymienionych instytucji i organizacji, zaznajomienie się z przepisami sanitarno-higienicznymi oraz odbycie praktyki ze specjalnym uwzględnieniem higieny dziecka.



Program naszej służby uzgadniamy z miejscowymi instytucjami i organizacjami sanitarnymi (powiatowymi lub wojewódzkimi) oraz zainteresowanymi władzami.

2. Po tych wstępnych kontaktach i przygotowaniach omawiamy wspólnie akcję opieki higienicznej nad młodzieżą obozów, kolonii, jak również i nad dziećmi mieszkańców miejscowości, w której będziemy obozować. Zastanawiamy się również nad zakresem możliwości pracy grupy higienistów.

Wspólnie z P. C. K. organizujemy, albo bierzemy udział w służbie higienicznej w szkole. Służba ta polega na wietrzeniu sal, postaraniu się o wycieraczkę do obuwia, zainstalowaniu szatni (o ile jej jeszcze nie ma), zajęciu się umywalką oraz opiece nad słabymi. Oczywiście tą służbę możemy przeprowadzić tylko w porozumieniu z lekarzem lub higienistą szkolnym. W pracach przygotowawczych do akcji letniej musimy stale utrzymywać kontakt z wykwalifikowanymi fachowcami.

3. Kiepski to jednak higienista, który spełnia — czasem nawet dobrze — mechaniczne czynności, nie rozumiejąc dobrze znaczenia tych prac dla zdrowia. Z tego powodu koniecznym jest zapoznanie się w ogólnych zarysach z budową ciała ludzkiego oraz ze zdrowotnymi warunkami życia indywidualnego i zbiorowego.

4. Niesłychanie ważnym czynnikiem decydującym o zdrowotności społeczeństwa jest wdrożenie go do stosowania zasad higieny w codziennym życiu, to znaczy w każdym miejscu, gdzie się znajdujemy, obojętnie na wycieczce, czy w szkole, w domu czy przy pracy.

5. Wtedy, gdy już jesteśmy wprowadzeni w naszą przyszłą pracę, nawiązujemy kontakt z terenem akcji letniej, w celu zapoznania się ze stanem i warunkami sanitarno-higienicznymi środowiska. Poznawszy miejscowe warunki, wybieramy służbę oraz zajmujemy się jej organizacją, tzn. układamy plan działania, czynimy przygotowania techniczne oraz podtrzymujemy w dalszym ciągu współpracę i kontakt z terenem.

Możliwości służby są bardzo duże; może to być obsługa dziecińca, kolonii lub półkolonii, punktu sanitarnego albo Ośrodka Zdrowia, a nawet zorganizowanie patrolu sanitarnego.

6. Wówczas, gdy zorientujemy się w zapotrzebowaniu terenu, poczynamy gromadzić środki lecznicze do apteki dla środowiska, również przygotowujemy potrzebne tablice poglądowe, stojaki, napisy propagandowe, regulaminy, skrzyneczki apteczne wzgl. szafki, statki na miednice, wieszaki na ręczniki, prysznice itp. przedmioty potrzebne do użytku szkolnego lub propagandowego.

Szkołę, Ośrodek Zdrowia lub inną instytucję tego charakteru zaopatrujemy w przygotowane środki.

7. Dla przeprowadzenia lepszej propagandy higieny przygotowujemy wystawę, obrazki sceniczne, imprezy, ogniska, modele urządzeń wiejskich.

Celem tego ostatniego punktu naszych prac przygotowawczych jest pouczenie wszystkich o niezmiernej wadze i znaczeniu higieny w życiu człowieka.

Wymagania wstępne

1. Brał udział w pracach przygotowawczych zespołu według wymagań sprawności.
2. Brał udział w pracy koła P. C. K. (szkolnego).

Wymagane wiadomości

1. Zna w ogólnych zarysach budowę ciała oraz jego fizjologię.
2. Zna zasadę higieny osobistej i społecznej. Wymieni akcje organizowane przez państwo dla ochrony zdrowia i zwalczania chorób społecznych oraz zakaźnych.
3. Zna instytucje, organizujące opiekę nad dzieckiem w mieście i na wsi.
4. Zna skład podręcznej apteczki i wie, jakie jest jej zastosowanie.
5. Zna najpospolitsze choroby dziecięce, wie jak się one rozpowszechniają i jak należy [illegible] ich rozszerzaniu.
6. Z[illegible]nelu lekarskiego, ilość szpitali i łóżek szpitalnych przed wojną oraz

w planie 3-letnim w zaokrąglonych cyfrach.

Wymagane prace zespołowe

Przez przeciąg 2 tygodni sprawując opiekę higieniczną nad ogródkiem kolonijnym wzgl. półkolonijnym lub dziećmi wraz z zespołem.

1. Urządził pokój, izbę chorych wzgl. punkt opatrunkowy, urządzając go należycie.
2. Dbał o higienę dzieci, organizując codzienne zajęcia porządkowe (mycie, sprzątanie, wietrzenie izb, pościeli itp.).
3. Wziął udział w walce z wszawicą wzgl. świerzbem lub gryzoniami.
4. Wziął udział w organizacji wystawy lub imprezy propagującej zasady higieny.

Wymagane prace indywidualne

1. Zaradził w wypadkach dolegliwości, np. niedyspozycji żołądka, przeziębieniu, skaleczeniu itp.
2. Zastosował w praktyce przynajmniej kilka razy środki dezynfekcyjne i sterylizacyjne różnych rodzajów.
3. Wykonał przynajmniej jeden eksponat z zakresu pracy zespołu na propagandową wystawę higieny.



GRUPA SPRAWNOŚCI: Las i rola

Sprawność: Zbieracz grzybów, ziół i jagód

A) ORGANIZACJA PRACY

Las jest nie tylko dostarczycielem drewna, ale też i wielu produktów ubocznych, które stanowią wielki — często niewykorzystany majątek narodowy.

Do ważniejszych produktów ubocznych lasu należą: grzyby, zioła, jagody.

Grzyby

Grzyby mimo znacznych wartości odżywczych i smakowych są w Polsce jeszcze niedoceniane. Na 500 gatunków jadalnych grzybów, u nas zbiera się 20.

Do najsmaczniejszych grzybów krajowych zaliczyć należy: borowika, rydza, pieczarkę i smardza. Inne grzyby mniej smaczne nadają się do fabrykacji przypraw, w postaci marynat i konserw. Najmniej smaczne grzyby można używać jako karmę dla świń.

Sezon na grzyby trwa od późnej wiosny do późnej jesieni. W zimie powstaje konieczność korzystania z grzybów suszonych lub sztucznie hodowanych.

Najprostszym sposobem zabezpieczenia grzybów od zepsucia jest ich wysuszenie, przez co pozbawiamy je wilgoci zapobiegając w ten sposób rozwojowi jakichkolwiek drobnoustrojów.

Rozróżniamy trzy postacie suszu grzybowego:

a) w postaci tzw. wianków lub wiązek,
b) tzw. krajanka grzybowa,
c) proszek, lub tzw. mączka grzybowa.

Drugim sposobem zabezpieczenia grzybów od zepsucia jest solenie. Grzyby przesiąkają solanką, czyli wodnym roztworem soli i w ten sposób zabezpieczone są od rozwoju drobnoustrojów. Wtedy, gdy roztwór soli jest słabszy, odbywa się pewnego rodzaju proces fermentacyjny, grzyby takie różnią się nieco w smaku i nazywamy je grzybami kwaszonymi.

Dalszy sposób konserwowania grzybów to zalanie i wygotowanie ich w occie.

Czwartym sposobem zabezpieczenia grzybów jest tzw. sterylizacja, czyli wyjałowienie. Polega ono na tym, że grzyby zamknięte hermetycznie w naczyniu, trzymane są przez pewien czas w wysokiej temperaturze, która zabija wszelkie znajdujące się wewnątrz drobnoustroje.

Do fabrykacji ekstraktów lub bulionów grzybowych używane są najrozmaitsze gatunki grzybów, przeważnie zaś te, które rosną gromadnie w większych ilościach. Sama fabrykacja polega na wygotowaniu soków grzybów, które następnie z dodatkiem soli przechowywany jest w szklanych flaszeczkach.

Ostatni sposób zabezpieczenia grzybów od zepsucia polega na zamrażaniu ich.

Zioła: Zioła znajdują szerokie zastosowanie nie tylko w lecznictwie, lecz także w przemyśle spożywczym, produkcji olejków eterycznych, mających zastosowanie w przemyśle spożywczym, malarskim, perfumeryjnym i kosmetycznym, w wyrobie olejków leczniczych i specjalnych, w kosmetyce i wreszcie zioła są stosowane jako środki pioręce, barwiące i inne.

Spośród ziół największe zastosowanie, a tym samym największe zapotrzebowanie jest na: korę dębu, kwiat lipy, kwiat konwalii, kwiat bzu czarnego, tarniny i głogu, a dalej liście: podbiału, brzozy, orzecha włoskiego, babki lancetowatej, pokrzywy i bobrka trójlistnego; ziele: dziurawca, piołunu, rdestu ostrogorzkiego, rdestu ptasiego, bratka polnego, krwawnika, jagody jałowca, oraz korzeń mniszka lekarskiego i łopianu.

Do roślin chronionych należy dużo ziół leczniczych. Przy tym znajdują się wśród nich takie zioła, których zupełnie nie wolno zbierać na obszarze całego kraju, jak np. miłek wiosenny, sasanki, oraz takie, których zbiór w pewnych okolicach jest dozwolony, w innych zaś zabroniony. Do tej drugiej grupy ziół należą: rosiczka, konwalia, porzeczka czarna i inne.

1. Zbierać należy rośliny dobrze znane, o których ma się pewność, że nie są chronione.

2. Do zbioru wybierać należy niewiele gatunków i tylko takie, które występują w okolicy w dużej ilości.

3. Nie wolno wyrywać wszystkich roślin, które napotyka się w jakimś miejscu, lecz należy zawsze zostawić ich część, aby mogły się rozmnożyć i nie ginęły wskutek zbierania.

4. Z każdej rośliny należy brać tylko to, co jest niezbędne, nie wolno niszczyć całej.

5. Za każdym razem należy zbierać tylko tyle ziół, ile od razu można ususzyć.

Najważniejsze części roślin używane w lecznictwie są następujące: liście, kwiaty, tzw. „ziele", czyli cała nadziemna część rośliny kwitnącej, owoce, kora, pączki, korzenie i kłącze.

Liście zbierane z roślin powinny mieć ładną zieloną barwę, bez plam i uszkodzeń. Obrywa się je zwykle wtedy, gdy są już dobrze i całkowicie wykształcone. Wyjątek stanowią liście brzozy, które powinno się zbierać już jako bardzo młodziutkie. Nigdy jednak nie wolno obrywać wszystkich liści z rośliny, gdyż to ją bardzo osłabia, a nieraz powoduje zamieranie.

Kwiaty. Tą nazwą obejmuje się w zielarstwie zarówno pojedyncze kwiaty, jak i całe skupiska kwiatów, czyli kwiatostany. Można zbierać same korony, całe kwiaty, albo nawet całe kwiatostany. Najlepiej zbierać kwiaty na początku ich zakwitania, albo w pełni rozkwitu. Kwiatów przekwitniętych nie należy zbierać. Ze względu na ich delikatność najlepiej po zerwaniu kłaść je do koszyka, a nie do worków lub toreb.

Ziele zbiera się na ogół w czasie kwitnienia (wyjątek skrzyp). Rośliny o cienkich łodygach ucina się przy samej ziemi, natomiast z roślin o łodygach grubych i zdrewniałych zbiera się tylko same kwitnące wierzchołki. Nie powinno się pozostawiać grubych łodyg, gdyż takie zioła mają mniejszą wartość i nikt nie chce ich nabyć. Zebrane zioła pakuje się do zwykłych worków, tylko nie można ich ugniatać. Zioła należy oczyszczać od chwastów. Specjalnie uważać na powój, który należy starannie usunąć.

Owoce — zbieramy zwykle tylko mięsiste (jagody). Owoce przeznaczone do suszenia zbierać podczas suchej i słonecznej pogody, na początku dojrzewania.

Kora — zbierać ją na wiosnę. W tym celu ścina się młode gałęzie, tnie na kawałki, następnie robi się nacięcia podłużne i podważa nożem. Kora wówczas łatwo odchodzi i ma kształt rurek. Kora strugana nożem nie nadaje się.

Pączki — zbierać na wiosnę.

Korzenie i kłącza — zbierać późną jesienią lub wczesną wiosną, jeszcze przed rozwinięciem się liści. Wykopuje się je łopatą, widłami lub motyką. Zaraz po wykopaniu dokładnie wymyć w wodzie i oczyścić z drobnych korzonków.

Zbioru ziół dokonywać tylko w dnie pogodne i po obeschnięciu rosy porannej, oraz przed osiadaniem rosy wieczornej. Zebrane zioła nie zwlekając suszyć. Nie wolno pozostawiać ich nawet przez noc w workach, lub złożone w większych kupkach.

Suszyć, z małymi wyjątkami, koniecznie w cieniu nie na słońcu. Miejsce do suszenia powinno się przygotować zawczasu — przed zbiorem. Najlepiej suszyć w budynkach: przewiewnych strychach (najlepiej krytych blachą lub papą), szopach itp. Ważne, by do ziół nie dochodziły zapachy z chlewu lub stajni.

Czysto zebrane zioła wolne od kwasów i jakichkolwiek innych domieszek rozkładamy na podłodze na rozesłanych papierach, lub jeszcze lepiej na siatkach na rusztowaniu. Niektóre zioła można wiązać w pączki i zawieszać na rozciągniętych sznurach. Przy słocie dobrze jest je podsuszyć w mieszkaniu na piecu, lub w ciepłym piecu chlebowym.

Zioła dobrze ususzone poznaje się po naturalnym kolorze. Suche zioła pakuje się do czystych worków, niektóre silnie pachnące do szczelnych naczyń. Przechowujemy zioła w suchych miejscach. Cała praca przy ziołach musi być wykonana z największą czystością. Z ziół tych robi się przecież lekarstwa.

B) PRACE PRZYGOTOWAWCZE

Przed obozem.

Zioła:

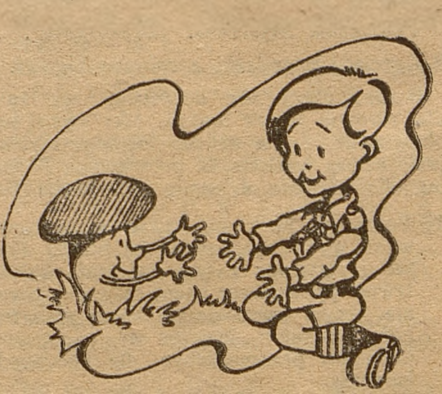
Jeżeli okolica, do której jedziecie, obfita jest w zioła, a praca wasza ma polegać na ich zbieraniu, należy przede wszystkim bardzo dokładnie wiedzieć ile ziół, jakich i w jakim stanie zapotrzebuje od was spółdzielnia czy apteka, dla której je zbieracie. W żadnym wypadku nie wolno zbierać — „tak na wszelki wypadek" — bez zapotrzebowania i wskazówek, co z rośliny (jaka jej część) jest potrzebna.

Zioła, to cenny materiał — a jeśli zbieramy je bezplanowo, to nie tylko nie będziecie mieli z nich żadnego pożytku, ale uczynicie krzywdę lasowi, gdzie każda roślina ma swoją rolę do spełnienia.

Wiele ziół można zbierać tylko na wiosnę. Warto by było zapoznać się z nimi w czasie wycieczek. Skompletowanie w waszej drużynie gablotki z najczęściej spotykanymi ziołami i zapoznanie się z ich własnościami leczniczymi oraz z budową, pomoże wam w waszej pracy letniej.

Owoce.

Drużyny harcerskie, mające zamiar samodzielnie zbierać jagody i owoce w czasie akcji letniej muszą uprzednio nawiązać kontakt z odpowiednimi spółdzielniami lub przedsiębiorstwami prywatnymi, w celu zapewnienia sobie sprawnego odbioru, transportu i opakowania. Należy nauczyć się porządnego pakowania, gdyż estetyczny wygląd owoców decyduje często o możliwości zbytu (zobaczcie jak przychodzą do sklepów transporty owoców).



Niezmiernie ważną rzeczą jest zapoznanie się z gatunkami jagód i owoców oraz ze sposobem i porą ich zbiorów. W tym celu należy przedsięwziąć wycieczkę do ogrodów i lasów. W czasie tych wycieczek starajcie się zapoznać z pielęgnacją drzew owocowych. Wskazanym by było odwiedzenie fabryki przetworów owocowych i poznanie pracy w nich. Ciekawe jest ile np. dziennie przetwarza się kg owoców. W chłodniach należy zwrócić uwagę na nowy system konserwowania owoców przez zamrażanie.

Dowiedzcie się, gdzie i jak zimowały, sprzedawane na wiosnę jabłka. Łatwo wam będzie wtedy zrozumieć jak uważnie trzeba zrywać owoce na zimę. Każde zgniecenie czy opuszczenie owocu na ziemię, to zgniła plama na jabłkach.

Do wszystkich prac związanych ze zbiorem owoców i jagód konieczne jest zapoznanie się z organizacją skupu, transportu z cenami itp. Do tego konieczne są wywiady w spółdzielni „Las", która kieruje tymi sprawami.

Jagody nasze to towar eksportowy. Warto by dowiedzieć się jakie kraje i w jakich ilościach kupują je od nas.

Grzyby.

Grzyby nasze nie są w pełni wykorzystane. W czasie naszych obozów wiele drużyn poświęci się zapewne tej milej i pożytecznej, tak dla własnej kieszeni, jak i dla kraju, akcji.

Przed wyjazdem na obóz należy nauczyć się dokładnie rozróżniać grzyby jadalne od trujących. Zwiedzenie fabryki przetworów grzybowych da nam możność zorientowania się, jak w różnych postaciach docierać będzie do konsumentów zebrany przez nas borowik lub rydz.

Nawiązanie kontaktu z którąkolwiek spółdzielnią zapewni nam zbyt i pomoc instruktorów.

SPRAWNOŚĆ ZBIERACZ GRZYBÓW, ZIÓŁ I JAGÓD

Prace zespołowe

Zbieranie grzybów, ziół lub jagód i owoców na zapotrzebowanie placówki gospodarczej — przynajmniej w ciągu 25 godzin.

Prace indywidualne

1. Zebrał eksponaty grzybów, ziół lub jagód i owoców, opisał i przygotował w formie albumu, gabloty lub tp.
2. Zebrał i przygotował do transportu (segregacja, suszenie, pakowanie itp.) partie grzybów, ziół, owoców lub jagód.

C. W ZAKRESIE JAGÓD I OWOCÓW.

Zna 5 rodzajów jagód i 10 rodzajów owoców, najczęściej zbieranych w Polsce. Odróżni po liściach lub gałęziach rośliny, których owoce zbieramy.

Wie, jaki jest użytek i sposoby przetwarzania znanych mu jagód i owoców. Wskaże zakłady handlu i przetwórstwa jagód i owoców.

Wie jakie są obroty zagraniczne Polski w dziedzinie jagód i owoców.

IV. Wymagania Komisji.

Wymagania wstępne: brał udział w ćwiczeniach wstępnych.

Wiadomości:

A. W ZAKRESIE GRZYBÓW:

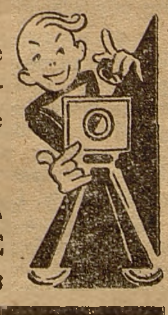
1. Wie, gdzie szukać grzybów, umiejętnie je zbiera nie niszcząc grzybni.
2. Rozpozna 8 rodzajów grzybów jadalnych w tym:
   a) maślankę wiązkową od opieńki zmiennej,
   b) bedkę sromotnikową od pieczarki,
   c) bawełniankę (rydza kosmatego) od rydza prawdziwego,
   d) gołąbka trującego od gołąbka jadalnego,
   e) szatana od borowika.
3. Potrafi udzielić pomocy w wypadku otrucia grzybami.
5. Wie jaka jest rola spółdzielni „Las". Wie do jakich krajów i jakie gatunki grzybów wywozi się z Polski.

B. W ZAKRESIE ZIÓŁ:

Poda:

a) dokładne nazwy zebranych roślin,
b) ich środowisko, porę wzrostu, kwitnienia, owocowania,
c) porę i sposób suszenia i przechowywania,
d) zna zastosowanie tych roślin i najprostsze sposoby przyrządzania.

2. Wie, które rośliny lekarskie są pod ochroną i których w danej okolicy się nie zbiera.
3. Rozpozna surowiec w stanie suchym i pokrajany.
4. Wskaże źródła handlu ziołami lekarskimi (przetwórnie, rynki zbytu). Orientuje się w bieżących zapotrzebowaniach. Wie jakie są możliwości hodowlane ziół leczniczych w danej okolicy.



GRUPA SPRAWNOŚCI: „Odbudowa"

Sprawność: „Nieprzyjaciel gruzów"

I. Udział harcerzy w robotach budowlanych, wymagających dużej kwalifikacji i siły, jest ograniczony do robót pomocniczych oraz do prac porozbiórkowych, a i tam, jeżeli spotykamy się z konstrukcjami żelbetonowymi i stalowymi, które trzeba rozbijać młotami pneumatycznymi, świdrami, dynamitem lub palnikami acetylenowymi, zostawimy pracę kwalifikowanemu robotnikowi. Także w rozbiórce kamienic wielopiętrowych harcerze nie mogą wziąć udziału.

Jednak, mimo tych zastrzeżeń i wyłączeń naszych chłopców od niektórych działów roboty budowlanej i rozbiórkowej, dostępnej nam pracy w dziedzinie odbudowy jest mnóstwo.

Weźmy dla przykładu uprzątanie gruzu z ulic i placów, równanie terenów po bombach, rozbiórkę mniejszych obiektów drewnianych lub ceglanych, magazynowanie i transport materiałów uzyskanych ze spalonego lub zburzonego domu.

Ze spalonego domu można uzyskać sporo drogocennego materiału. Będą to: cegły, belki żelazne, stropowe, blachy z pokrycia dachu i z rynien, dalej dachówki, kafle piecowe i kuchenne, terrakoty z podłóg i płytki glazury ze ścian, a także urządzenia instalacyjne (zlewy, miski klozetowe, umywalnie, krany i rury), oraz kamienne stopnie schodowe.

Ponadto z domów spalonych, a nie spalonych, można otrzymać części drewniane (belki stropowe, ramy okienne i drzwiowe, belki z więźby dachowej, podłogi, schody itp.).

II. Wydobywanie, ocena, magazynowanie

1. Materiałem najczęściej uzyskiwanym z rozbiórki będzie najczęściej cegła. Przy rozbiórce muru ceglanego należy kilofem uderzać w szczeliny między cegłami, gdyż łącząca je zaprawa wapienna jest znacznie słabsza od cegły. Cegłę należy odrzucać w dół w ten sposób, by spadała kantem. Rzucona płasko łatwiej pęka.

Przy oczyszczaniu cegły z resztek zaprawy unosi się niezdrowy pył. Dlatego przy tej pracy nie należy zatrudniać harcerzy.

Drużyna może pomóc przy układaniu oczyszczonej cegły w kozły. Kozły takie liczą przeważnie 250 cegieł, a jedna ich warstwa ma 8 cegieł, położonych płasko, lub 20 na kant.

Przydatność cegły do następnej budowy ocenia się po wyglądzie i po odgłosie, jaki wydaje przy uderzeniu. Do budowy nadają się tylko cegły całe i połówki. Drobniejsze kawałki mieli się w specjalnych młynach do przeróbki na blok i gruzo-betonowe belki, lub rozbija na tłuczeń o przeciętnej średnicy 5 cm. Tłuczeń używany jest na podsypkę pod podłogi, drogi, tory kolejowe itp.

2. Belki żelazne należy wyciągnąć z gruzów, posegregować według przekrojów, długości i stanu, w jakim się znajdują. Całkiem dobre można użyć natychmiast, nieznacznie odkształcone wyprostowuje się przy pomocy specjalnej prasy, gorsze idą na złom.

3. Blachy przeważnie będą podziurawione, przegryzione przez rdzę, dlatego w większości pójdą na złom. Tylko czysta blacha nadaje się na pokrycie dachu, ułożymy więc ją w stosy, podzielone według grubości i powierzchni arkuszy.

4. Dachówki, kafle piecowe, terrakoty i glazury muszą być zupełnie nieuszkodzone.

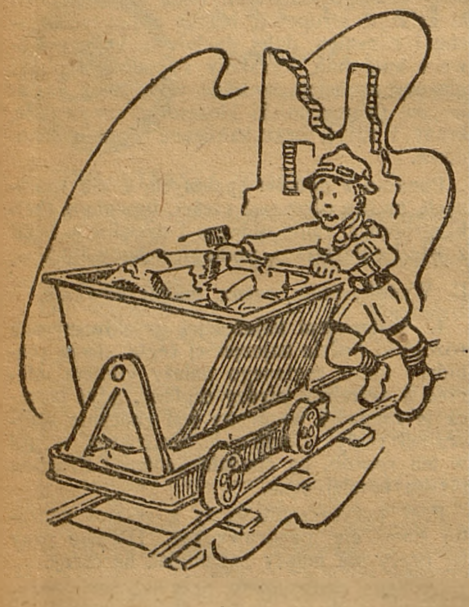
Takie układamy rzędami w zabezpieczonym miejscu, by nie uległy stłuczeniu.

5. Urządzenia instalacyjne (wanny, umywalki, miski klozetowe, krany, grzejniki centralnego ogrzewania, kaloryfery, blaty kuchenne, kuchnie gazowe itd.) należy poddać ocenie fachowca, który zadecyduje, czy nadają się do naprawy, czy też muszą pójść na łom.

6. Przy ocenie jakości drzewa wydobytego z ruin (drzwi, okiennice, deski i belki) należy również zasięgnąć opinii fachowca. Drewno zdrowe i niepołamane trzeba przechować pod dachem, zbutwiałe mokre i przegniłe — porąbać i przeznaczyć na opał.

Cały materiał wydobyty z rozbiórki należy zmierzyć w odpowiednich jednostkach (w metrach kwadratowych, sześciennych i bieżących, lub w kilogramach), a następnie spisać (zainwentaryzować). Każdy gatunek powinien mieć swoją rubrykę, w której winna być zaznaczona jego ilość, data zamagazynowania i wydania, a przy sprzedaży — cena.

7. Przy odgruzowaniu ulic najlepiej jest od razu wywozić gruz na miejsce do tego przeznaczone. W razie braku środków transportowych wrzucamy gruz przez otwory okienne i drzwi do wnętrza ruin, a otwory zabezpieczamy.



8. Roboty zabezpieczające polegają na uchronieniu poniszczonych budynków przed zawaleniem się oraz przed zaciekami. Czynimy to zwłaszcza przy budowlach zabytkowych, oraz budynkach nadających się do remontu. Przy tych pracach nie wolno zapominać o zamknięciu dostępu do budynku, gdyż szabrownicy mogliby powynosić ocalałe urządzenie.

Higiena i bezpieczeństwo pracy są niesłychanie ważnymi czynnikami przy pracach tego rodzaju.

Apteczka musi być zawsze pod ręką, kontakt z lekarzem zapewniony, a teren pracy odgrodzony w celu ochrony przed gapiami, którzy mogą nam w robocie przeszkadzać, a siebie narazić na niebezpieczeństwa.

Równie ważną rzeczą jest karność, bez której nie ma mowy o bezpieczeństwie. Zwłaszcza ważną jest ona przy robotach niebezpiecznych, a ciekawych, jak walenie ściany lub wysadzanie materiałem wybuchowym.

W takich wypadkach należy przed rozpoczęciem niebezpiecznej pracy (wysadzanie ściany w powietrze) i po niej, robić zbiórki, na których sprawdza się stan iłościowy drużyny.

GRUPA SPRAWNOŚCI: Kultura fizyczna

SPRAWNOŚĆ INSTRUKTORSKA

A. ORGANIZACJA PRACY

Sprawność instruktorska „Organizator sportu" jest wstępną sprawnością dla kandydatów, pragnących zdobyć państwowe stopnie przodowników w. f. i stopień instruktora w. f. Zadaniem jej jest przygotowanie pomocniczej kadry instruktorskiej dla obozów letnich i ośrodków w. f.

Harcerze posiadający sprawność „Organizatora sportu" należą organizacyjnie do zastępu obsługi ośrodka w. f. Hufca, gdzie prowadzą przez cały rok zajęcia w. f.

Sprawność tę możemy zdobywać tylko na obozie letnim. Kandydat po przygotowaniu się w ciągu roku, oraz po przeprowadzeniu zajęć w. f. ze swoją drużyną i po osiągnięciu dobrych wyników swej pracy, odbywa w charakterze instruktora w. f. ostatni okres próbny.

OBOWIĄZKI INSTRUKTORA W. F. OBOZU:

I. Przeprowadzenie antropometrycznych (osobistych, pomiarów:

Pomiary takie muszą być przeprowadzone na początku i przy końcu obozu. Pomiary te polegają na: a) mierzeniu wzrostu, b) ważeniu (koniecznie przed obiadem), c) mierzeniu obwodu klatki piersiowej (mierzyć należy przy głębokim wydechu, a później przy pełnym wdechu, oraz obwodu pasa.

II. Drugą czynnością instruktora w. f. będzie przeprowadzenie próby sprawności fizycznej u chłopców i wpisanie tych wyników na zbiorową kartę obozu. Do próby należy:

1. stwierdzenie umiejętności:
   a) pływania (przepłynięcie w dowolnym czasie przynajmniej 25 mtr.),
   b) strzelania z łuku.
2. Wykonanie:
   a) skoku wzwyż (z rozbiegiem, przy czym liczy się sumę wyników uzyskanych przy odbiciu prawą, a później lewą nogą),
   b) rzutu piłką nożną Nr 4, lub piłeczką tenisową (80 g).

      Chłopcom przysługują trzy rzuty lewą i trzy rzuty prawą ręką. Najlepsze wyniki każdą ręką sumuje się i zapisuje. Te same przepisy stosowaliśmy przy skokach.
   c) biegu na 60 m.

III. Na obozie instruktor w. f. przeprowadza ćwiczenia dla młodszej grupy harcerzy (11—14 lat), lub starszej (14—16 lat).

Na ćwiczenia te (dla grupy młodszej) składają się:

1. gimnastyka poranna; przy jej wykonywaniu należy się posługiwać wzorcem 15-minutowych ćwiczeń, opracowanym przez kierownika w. f. grupy, lub wg jednego z licznych podręczników.

   Najlepszym podręcznikiem jest Dobrowolskiego „15 minut gimnastyki porannej". (Dokładny spis literatury oraz szczegółowe dane znajdziecie w książeczce Sprawnościowej, która jest już w druku i wkrótce ukaże się nakładem H. B. W.),
2. gry i zabawy (szczegóły jak wyżej).

   „Zabawy i gry ruchowe" Skierczyńskiego, oraz pod tym samym tytułem książki następujących autorów: Piaseckiego, Sikorskiego, Zajdzikowskiego.
3. Gry drużynowe (jak wyżej), oraz P. Z. P. R." „Siatkówka".
4. Lekkoatletyka (j. w.) i Dobrowolski „Lekkoatletyka".
5. Atletyka terenowa (j. w.) i Nonas „Atletyka terenowa".
6. Sporty: nauka pływania dowolnym stylem. Podręczniki różnych autorów, najnowszy Retinger „Nauka pływania na wodach otwartych". Gry w wodzie, kąpiel wodna, powietrzna, słoneczna.
7. Gry polowe, wybrane i dostosowane do warunków terenowych i wieku. Podręczniki: Wyrobek „Harcerz w polu", Jasiński „Gry i ćwiczenia terenowe", Nonas „Ćwiczenia, zabawy i gry terenowe".
8. Samoobrona. Będą to początkowe ćwiczenia, polegające na nabraniu umiejętności miękkiego podania, uwolnienia rąk z uchwytu.

   Podręcznik Myerelski: „Dżin-Dżitsu".
9. Zajęcia i pogadanki z zakresu higieny.

Bardzo często nie doceniamy znaczenia dla zdrowia takich funkcji, jak: mycie się, obmywanie, częsta zmiana bielizny, higiena jamy ustnej, konieczność poświęcania 10 minut dla zdrowia dziennie, gimnastyka itp.

10. Praca na świeżym powietrzu wykonywana w ramach harcerskiej Służby Polsce i związane z tym ćwiczenia korektywne wykonywane przez cały czas trwania obozu, poprawiające naszą postawę, będą ostatnim ćwiczeniem tej grupy czynności przeznaczonym dla młodszych harcerzy.

IV. Trochę inaczej będą wyglądały ćwiczenia dla grupy starszej (14—16), a to ze względu na intensywność, a nawet rodzaj ćwiczeń.

V. Po przybyciu do obozu jedną z pierwszych czynności instruktora jest wyszukanie terenu na boisko do siatkówki, miejsce na skocznię, terenu na bieżnię, na tor łuczniczy itp.

Instrukcje budowy tych urządzeń znajdziecie w Instrukcji Akcji Letniej Głównej Kwatery Harcerek, oraz we wkładkach pism harcerskich.

VI. Instruktor w. f. drużyny obozowej musi również współpracować z higienistą obozowym lub lekarzem. Do niego należy wówczas dbanie o czystość obozu i jego uczestników. Dba on również o higieniczne urządzenia obozowe, a także umie udzielić pierwszej pomocy.

W tym zakresie prac mamy b. obszerną literaturę obozową, instrukcje, a także zaleca się Szyryńskiego „Ambulans Harcerski".

B. TOK ĆWICZEŃ WSTĘPNYCH

1. Mimo, że w. f. obejmuje ćwiczenia, które powodują rozwój mięśni, cel jego jest znacznie większy. Zadaniem w. f. jest wychowanie jednostki ogólnie zdrowej o równomiernie rozwiniętym całym organizmie.

Instruktor w. f. musi znać się dobrze na anatomii i fizjologii człowieka, by ćwiczeniami nie zaszkodził młodzieży, której zdrowie powierzono jego opiece.

2. W każdej drużynie harcerskiej należycie prowadzonej powinna być biblioteczka sportowa, z którą muszą zapoznać się przede wszystkim wszyscy funkcyjni. Słusznym jest również, by instruktor w. f. posiadał własną podstawową biblioteczkę, z którejby czerpał i uzupełniał swoją wiedzę w zakresie w. f.

Niewątpliwie są obecnie jeszcze duże trudności w znalezieniu odpowiednich podręczników, szczególnie przedwojennych, ale przy pewnych staraniach, no i przy poparciu finansowym przez skarbnika drużyny można

jeszcze dostać książki ze wszystkich dziedzin w. f. Są również liczne wartościowe wydawnictwa powojenne.

Bibliografia podana poniżej ogranicza się do książek niezbędnych, które powinny znaleźć się w drużynie. Tam, gdzie w danej dziedzinie podane są dwie lub więcej książek, to pierwsza z nich jest najwłaściwsza. Kandydat na sprawność instruktorską powinien mieć:

a) gimnastyka: Dobrowolski „15 minut gimnastyki porannej", cena 110,— zł,
b) gry i zabawy: Skierczyński i Krawczykowski „Zabawy i gry ruchowe",
   2. Zajdzikowski Kazimierz „Gry i zabawy ruchowe" — Składnica Harcerska — Kraków,
   3. Szydłowski i Mierzejewski „Zabawy i gry ruchowe" — cena 50,— zł.
c) gry drużynowe: 1. P. Z. P. R. „Piłka siatkówka" — cena 100,— zł, 2. P. U. W. F. i P. W. — instrukcje piłki ręcznej cena 30,— zł,
d) lekkoatletyka: Dobrowolski „Lekka Atletyka", biblioteka sportowa Nr 4 — cena 250,— zł,
e) atletyka terenowa: Nonas „Atletyka terenowa" biblioteka sportowa, — w druku,
f) nauka pływania — Instrukcja pływania P. U. W. F. i P. W. — cena 30,— zł, zamawiać przez Woj. Urz. Kultury Fizycznej lub bezpośrednio: Gł. Urząd Kult. Fiz. Warszawa, Ministerstwo Obrony Narodowej.
   Łucznictwo — podręczniki wyczerpane, można nabyć okazyjnie. — Wszystkie dość dobre.
g) Gry polowe: 1. Jasiński — „Gry i ćwiczenia terenowe", 2. Nonas — „Ćwiczenia, zabawy i gry terenowe" — bibl. sport. Nr 6, cena 260,— zł, 3. Wyrobek — „Harcerz w polu",
h) samoobrona — Myerelski „Dżin-dżitsu" bibl. sport. Nr 9 — cena 320,— zł,
i) higiena — Szyryński „Ambulans Harcerski".

W tej praktycznej dziedzinie, jaką jest w. f. nie wystarczy jednak znać tylko teorię z książki, lecz trzeba również zobaczyć, jak fachowcy ćwiczenia prowadzą, a co więcej samemu poprowadzić zajęcia z w. f., najlepiej pod opieką kogoś, kto się dobrze zna na w. f. Kandydat na sprawność instruktorską w. f. musi sam poszukać sobie „mistrza", który by go wprowadził we wszystkie organa.

Dużej pomocy mogą udzielić tu nauczyciele w. f., absolwenci kursów w. f., instruktorzy w. f., nauczyciele szkoły podstawowej, którzy ukończyli odpowiedni kurs itp. Najlepiej byłoby, gdyby kandydatem na sprawność zaopiekował się, jak to przewiduje instrukcja w. f. dla obozów letnich, przyszły kierownik w. f. grupy. Ogromnie ułatwiłoby to również późniejszą współpracę na obozie.

3. Co mógłby przeprowadzić kandydat na sprawność instr. w. f. w swojej drużynie jeszcze przed obozem? Można śmiało twierdzić, że prawie wszystko, co przewiduje program na obóz. Naturalnie trzeba tu uwzględnić warunki ograniczające w czasie. Gimnastyka — raz lub dwa razy w tygodniu, gry na każdej zbiórce, atletyka terenowa na wycieczce, nauka pływania tam, gdzie są warunki (to znaczy możliwa woda do kąpieli), strzelanie z łuku itd. — wszystko to da się przy dobrych chęciach przeprowadzić. A jest to przecież jedyny sposób, żeby na obozie nie być „malowanym cielęciem", lecz wygą w zakresie w. f.

Trzeba tylko trochę pomyśleć, ułożyć sensowny plan zajęć w. f. dla drużyny i zastępów, porozumieć się z drużynowym i zastępowymi (Rada Drużyny!) i śmiało startować. Grunt to rozpocząć!

4. Na obozie na pewno nie będzie czasu na robotę lub zakup sprzętu w. f., a „pożyczkami" daleko się nie zajdzie. Miesiące poprzedzające akcję letnią doskonale nadają się na skompletowanie sprzętu bądź przez zrobienie go przez członków drużyny. bądź drogą zakupienia lub wypożyczenia.

Normalne wyposażenie obozu dla 30 harcerzy powinno zawierać:

2 piłki do siatkówki (Nr 5),
2 piłki meczówki (Nr 4),
3 piłki ciężkie (np. meczówki wypchane włosiem lub gałganami),
15 opasek kolorowych lub szarf,
2 siatki do siatkówki,
8 chorągiewek do oznaczenia boisk i do gier polowych,
1 pompka i 1 szydło, dętki zapasowe,
5 piłek do palanta,
1 czasomierz (stoper),
1 miara 20 mtr.,
1 miara 2 mtr.,
2 łuki, 15 strzał, 6 tarcz,
2 słomianki do tarcz,
2 cięciwy zapasowe,
1 tyczka,
6 granatów (lub kamienie) po 500 gr.,
6 — 10 piłek „szmaciarek".

Wiele rzeczy można zrobić samemu, jak opaski, szarfy, szmaciarki, nawet łuki i strzały — trzeba tylko rozejrzeć się w kole siebie.

5. Przygotowanie programu w. f. na obóz będzie pewnie najcięższą rzeczą. Tu trzeba wziąć pod uwagę: a) w jakim wieku będą chłopcy na obozie; b) jakie warunki będzie miał obóz (np. czy będzie woda do nauki pływania), c) co by Twojej drużynie z materiału podanego najlepiej odpowiadało; d) jaką ilość czasu jest na w. f. i ile czasu można przeznaczyć na różne rodzaje zajęć; e) i wreszcie zasadę, że lepiej zawsze jest wybrać mniej i przeprowadzić gruntownie, niż dużo, a niedbale.

Jeżeli przyjmiemy czas trwania obozu 28 dni, z tego 2 dni na urządzenie obozu i 2 dni na całodniowe zajęcie (np. wycieczki), to będzie do rozporządzenia instruktora w. f. 24 dni co przy 3 godzinach zajęć w. f. wyniesie 72 godziny. Do tej liczby dodać należy około 8 godzin niedzielnych, które z zasady przeznaczać będziemy na gry i zabawy z młodzieżą wiejską.

Czas codziennych zajęć w. f. — 3 godziny dzielimy na: a) 15 min. rannej gimnastyki, b) 45 min. na plażowanie, kąpiel, naukę pływania, c) 2 godziny na wszystkie inne zajęcia w. f. Maksimum tego ostatniego czasu poświęcimy na gry i zabawy. Mając pomocników (zastępowych) możemy zajęcia prowadzić grupami (zastępami), co pozwoli nam w jednym czasie poprowadzić kilka różnych ćwiczeń np. zastęp I 30 min. gry, równocześnie zastęp II 30 min. atletyki terenowej, zastęp III — 30 min. nauki pływania, zastęp IV — 30 min. strzelania z łuku. Po ½ godzinie następuje zmiana: zastęp I idzie do atletyki terenowej, zastęp II do nauki pływania, zastęp III do strzelania z łuku, zastęp IV — do gier. Po ½ godzinie znów następuje przesunięcie.

W ten sposób w ciągu 2 godzin zastępy ćwiczyć będą w możliwie dobrych warunkach (bez tłoku) — wszystkie ćwiczenia przewidziane na ten dzień. W ten sposób unikniemy „martwych chwil" i długiego czekania chłopców na swoją kolejkę przy łuku, czy skokach.

Materiał na obóz najlepiej rozłożyć na tygodnie (4), uwzględniając przede wszystkim specjalne zadania, jak np. w pierwszym i czwartym tygodniu pomiary i próbę sprawności fizycznej, w trzecim i drugim zawody w grach wewnątrz i z sąsiednimi obozami grupy itp.

Materiał z tygodnia dzielimy na poszczególne dnie, kierując się następującymi zasadami:

1. należy stopniować, tzn. zaczynać od ćwiczeń i gier prostych, przechodząc powoli, po zupełnym ich opanowaniu, do trudniejszych, a nowe ćwiczenia i gry wprowadzać stopniowo,
2. należy ułożyć minutowy program (kolejność i czas trwania ćwiczeń i gier), kombinując w jednym dniu, a nawet o jednej godzinie różne rodzaje pracy mięśniowej. W ten sposób unikniemy jednostajności, a co gorsza jednostronności i związanego z tym przemęczenia pewnych grup mięśni.

Program w. f. obozu podlega zatwierdzeniu kierownika w. f. grupy, który ostatecznie rozstrzyga o rodzaju i ilości ćwiczeń.

IV. Przepisy próby.

Kandydat na sprawność instruktorską w. f. winien:

A. Przed obozem:

1. zaznajomić się z podręcznikami, podanymi w § III p. 2,
2. wiedzieć, jakie ćwiczenia w. f. najlepiej nadają się dla młodzieży w wieku 12 do 16 lat i umieć to uzasadnić,
3. rozumieć na czym polega sportowe zachowanie się,
4. znać instrukcje w. f. Głównej Kwatery Harcerzy,
5. prowadzić gimnastykę w zastępie przynajmniej raz na dwa tygodnie (zaświadczenie drużynowego),
6. prowadzić z zastępem lub jakimś zespołem młodzieży gry i zabawy (dzienniczek z podaniem programu i czasu zajęć),
7. przeprowadzić z drużyną przynajmniej 4 gry polowe,
8. brać czynny udział w pracy miejscowego ośrodka w. f., a jeśli ośrodka w. f. jeszcze nie ma, przyczynić się do jego zorganizowania;
9. opracować szczegółowy rozkład zajęć w. f. na 4 tygodniowy obóz swej drużyny wg podanego programu,
10. przygotować przy pomocy drużyny sprzęt w. f. na obóz: piłki duże i małe, opaski, szarfy, chorągiewki, poprzeczki itp. wg § III p. 4.
11. zbudować przy pomocy drużyny boisko do siatkówki, skocznię i stojaki do skoku wzwyż.

B. W czasie obozu.

1. Wykaże się wiadomościami z zakresu higieny w. f., obóz jego drużyny będzie wzorowym pod względem czystości i sprawności fizycznej,
2. przez pracę swą na obozie drużyna wykaże się dostateczną umiejętnością prowadzenia zajęć w. f. na obozie,
3. wciągnie do zajęć w. f. młodzież wiejską.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)



JAK REALIZUJEMY „Harcerską Służbę Polsce"

„Piątka" cieszy się z pełnienia służby „Las i rola". Wszyscy chłopcy chcą zdobyć sprawność „zbieracza grzybów, ziół i jagód". Heniek zapewnia, że to praca bardzo przyjemna i pożyteczna, ale wymaga również starannego przygotowania. Chłopcy wiedzą, że łatwo zebrać trujące grzyby lub prowadzić zbiór roślin chronionych w danej okolicy. Aby tego uniknąć, nawiązali ścisły kontakt ze spółdzielnią „Las", która dostarcza im dokładnych informacji o rodzajach grzybów, ziół i owoców, oraz o sposobie ich zbierania i konserwowania. Przy pomocy p. nauczycielki od przyrody przygotowali gablotkę z ziołami leczniczymi i zaznaczyli, które są pod ochroną, a które zamówiła u nich apteka i spółdzielnia na terenie obozu. Na następnej zbiórce będzie pan leśniczy — on pomoże im zaznajomić się z grzybami.

— — — — — — —

„Ogniwa" patrzą z radością na urządzoną przez nie izbę chorych w szkolnym internacie. Skwapliwie rozdzielają dyżury a najbardziej cieszą się na dwutygodniową praktykę w szpitalu. Wiedzą już, że będą praktykowały w oddziale dla dzieci, bo przecież przygotowują się do zdobycia sprawności „higienistki dziecięcej". Dużo jeszcze mają roboty wiedząc, że znać zasady higieny — to nie wszystko, trzeba umieć je propagować. Czy nasze „Ogniwa" posiadają tę umiejętność — pokaże wystawa i ognisko na ten temat.



— — — — — — —

Ej, chłopcy, poco się męczycie i tak nie możecie tu wiele zrobić — zawołał jakiś przechodzień na „Lisów", wywożących taczkami gruz. „Chytry Lis" wyprostował się dumnie: Zrobimy tyle ile możemy. Nie jesteśmy sami, w całym kraju pracują grupy chłopców i dziewcząt, a nasza praca przyczynia się do przyśpieszenia odbudowy — odpowiedział poważnie. Wszystkie „Lisy" myślały tak jak on. Bo jakże może być inaczej? Przecież nim przystąpili do praktycznego przygotowania, zaznajomili się z planem odbudowy i z planem „Harcerskiej Służby Polsce" i rozumieją znaczenie swego wysiłku.

Niech pan przyjdzie do naszej izby harcerskiej — zwrócił się zastępowy do przechodnia — gazetka, zebrane przez nas wycinki z prasy, widokówki, rysunki i wykresy zaznajomią pana z ogromnym zniszczeniem i wielkimi wynikami odbudowy. A gdy panu powiemy, że tysiące harcerek i harcerzy staje do „Harcerskiej Służby Polsce" — to pan zrozumie ważność naszej pracy!

Szary wróbel radzi...

„Czajka" z Ziębic pisze: „A teraz mam prośbę do Ciebie, kochane „Na Tropie", poradź mi, jakie książki harcerskie powinnam dać do ręki moim dziewczynkom? Proszę Cię o wskazówki, w jaki sposób trafić do serca dziewcząt? Jak do nich podejść, by je zainteresować naszą pracą? Staram się być dla nich siostrą, do której wszystkie będą szły po ratunek".

Miła „Czajko"! Tyle pytań zadajesz mi naraz, ale postaram się na nie odpowiedzieć. Zacznę jednak od końca, bo to ostatnie najbardziej leży mi na sercu. Starasz się być dla dziewcząt siostrą to dobrze, ale dlaczego mają one iść do Ciebie po ratunek? Jesteście mniej więcej w jednym wieku. Ty możesz im czasem coś doradzić, musisz umieć zorganizować im zajęcia, ale nie możesz myśleć, że Ty jesteś najważniejszą, i tak doskonałą, że one zawsze potrzebują Twej pomocy i Ty je musisz prowadzić. Dziewczęta 15—16-letnie mają już też swoje zdanie, chętnie podają jakieś projekty, które powinnaś brać pod uwagę. Nie myśl, że kolorowy sznurek zrobił z Ciebie pełną powagi i majestatu osobę. Pamiętaj, że zawsze jesteś ich koleżanką, współtowarzyszką ich pracy. Gdy podejmiecie się wykonania jakiegoś zadania musicie razem planować i omawiać pracę, wtedy zainteresują się nią na pewno i pękną lody, o których piszesz w dalszym ciągu listu. Dziewczęta Twoje nie chcą być prowadzone za rękę. One chcą działać i czuć, że umieją coś zrobić. Przez sentymentalne otoczenie ich romantyczną opieką nie pozyskasz ich serc.

Co mają czytać? Przede wszysthim prasę i to nie tylko harcerską, ale i innych organizacji młodzieżowych, bo w niej znajdą dużo ciekawych materiałów z ogólnego życia młodzieży i nie będą się zasklepiały w swoim kręgu. A książki? Wykaz książek harcerskich podaliśmy w Wiadomościach Urzędowych za rok 1947, a co do innych najlepiej zwrócić się do nauczycielki prowadzącej biblioteczkę szkolną.

— — — — — — —

Druh Strzałkowski z Poznania martwi się tym, że w ramy naszej organizacji zakradła się zbyteczna biurokracja. Pisze „Czy my, harcerze, jesteśmy tak nieufni, że za odebranie każdego bochenka chleba z magazynu musimy składać pokwitowanie?"

Druhu, tu nie chodzi o nieufność, my polegamy w zupełności na naszych dziewczętach i chłopcach, ale chodzi o to, by ich przygotować do solidnej kontroli wydatków, do dobrego gospodarowania.

Trzeba uczyć się systematycznie notować wydatki i dochody, aby przed drugim obozem mieć dokładne dane o tym, ile towaru było potrzeba, czego mieliśmy za mało, a czego za dużo. I jeszcze jedna sprawa. Na obozy dostajemy subwencje. Czy Druh nie sądzi, że powinniśmy się władzom państwowym i społecznym dokładnie wyliczyć z tych pieniędzy? Udowodnić rachunkami, że dobrze gospodarujemy, że doceniamy wartość pieniądza, a zwłaszcza pieniądza społecznego.

A książki drużyny? Mamy książkę pracy, wykazów, krzyży i książeczek służbowych, korespondencji i kasową. Czy wyobrażacie sobie pracę w drużynie bez nich? Spisy i rejestracje, o których Druh pisze, są potrzebne do kontroli ilości członków i statystyk w Hufcu, Chorągwi, w Głównej Kwaterze. Są też potrzebne władzom szkolnym i państwowym.

Czy wątpliwości Druha już się rozproszyły po tych krótkich wyjaśnieniach?

Szary Wróbel.

ZASTĘP „JELENI" zdobywa sprawność przyjaciela szkoły

Zatrzymałem się przed szkołą. Z pierwszego piętra płynęła skoczna, harcerska melodia. To pewno izba harcerska. Wpadnę zobaczyć, jak też tam prowadzą zbiórki — postanowiłem i szybko, prawie biegiem przemierzyłem schody.

Wesoły śpiew unosił się echem po korytarzu. Zapukałem śmiało. Pro — s i — myy! wrzasnęło kilka głosów, a drzwi otwarły się szeroko.

Stanąłem na progu jak wryty. Po chwili dopiero opanowałem się i pozdrowiłem „Czuwaj"!

„Czuwaj" — odkrzyknęli chłopcy i zaraz zabrali się do dalszej pracy. Zastępowy podszedł do mnie z uśmiechem. — Druh zawędrował do nas z innego miasta, prawda? — przemówił ściskając mi rękę.

— Tak właśnie — słyszałem śpiew harcerski i wstąpiłem. Zaskoczył mnie Wasz widok. Patrzę pełen zdziwienia na tę zbiórkę.

Chłopcy roześmiali się, a jakiś mały gruby pętak stojąc na drabinie pogroził mi pędzlem.

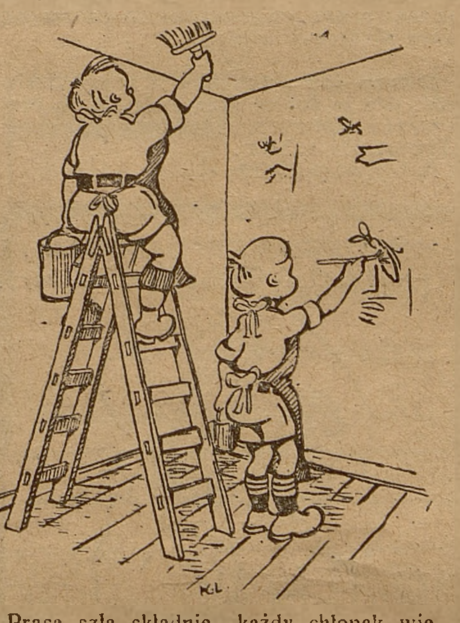
Przygotowujemy się do zdobywania sprawności „przyjaciela szkoły" — zawołał z dumą.

Zrozumiałem, że zastęp zorganizował ćwiczenia wstępne, by dobrze się przygotować do zdobycia sprawności. Ciekaw byłem wszystkiego i tego jak zorganizowali pracę i co już zrobili i co jeszcze planują.

— Pozwolicie, że zostanę do końca zbiórki? — zapytałem.

— Bardzo prosimy — grzecznie odpowiedział zastępowy — tylko że my nie będziemy mogli się druhem zajmować, mamy dużo pracy — dodał nieco zmieszany.

— Przecież nie będę stał i patrzył jak wy pracujecie — zaśmiałem się wesoło i w mig znalazłem dla siebie robotę przy malowaniu okien.



Praca szła składnie, każdy chłopak wiedział, co i jak ma robić. Słuchałem z przyjemnością ich opowiadania o tym, że kwatermistrze wrócili już z terenu obozu informując drużynę o tym, że działwa szkolna czeka na harcerzy, którzy jej pomogą odremontować szkołę. Zastępy nasze przygotowują się już teraz — opowiadał grubasek — zresztą nasza szkoła też potrzebuje odświeżenia. Każdy zastęp zajął się jedną klasą.

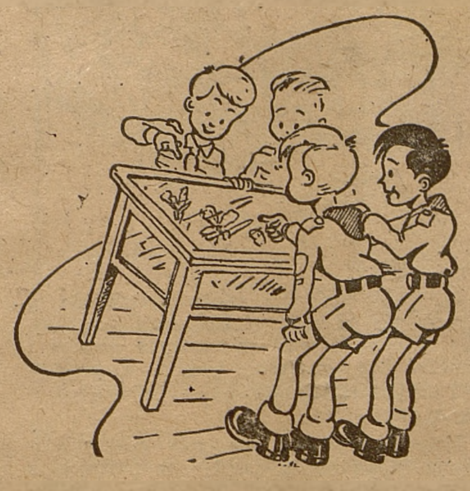
— O, dzisiaj wykończymy malowanie okien, drzwi, czyszczenie lamp i szorowanie. Potem już tylko pozostanie ozdobienie ścian, zrobienie skrzynek na kwiaty, zasadzenie kwiatów, no i zinwentaryzowanie sprzętu — mówił zastępowy.

— „Niedźwiedzie" są starsi od nas — usłyszałem głos harcerza przykręcającego wyczyszczone lampy — oni już skończyli pracę w klasie, teraz zajmą się korytarzami.

— Ho, ho, my im się nie damy — wykrzykiwał Zbyszek — wnet ukończymy tę pracę, a potem urządzimy boisko.

— „Żubry" zajmą się jeszcze biblioteką szkolną. Już ogłosili konkurs, który chłopak przyniesie najwięcej książek.

— Poza tą pracą urządzimy wielką wystawę wykresów i map — chwalił się grubasek.



— Każdy będzie się mógł dowiedzieć, ile szkół było przed wojną, ile jest ich dzisiaj, ile będzie w wyniku planu trzyletniego! Już mamy gotowe statystyki o ilości uczniów i nauczycieli i ciekawe afisze o szkoleniu zawodowym.

— Bardzo druha zapraszamy na naszą wystawę. Odbędzie się w maju — mówił zastępowy przy pożegnaniu. Umieścimy ją w najestetyczniej ozdobionej klasie. Będą na niej wykonane lub naprawione przez nas pomoce naukowe, oprawione książki, podklejone mapy itp.

Odchodziłem od nich w przekonaniu, że ci chłopcy zdobędą na pewno sprawność „przyjaciela szkoły".

WAŻNE!

OKÓLNIK NADZWYCZAJNY w sprawie ochrony lasów

W związku z sygnalizowanym z całej Polski niszczeniem lasów przez wycieczkowiczów, Ministerstwo Lasów zwróciło się do nas z apelem o alarmowe zorganizowanie w ramach podjętej Harcerskiej Służby Polsce ogólnopolskiego harcerskiego dnia „Współżycia z lasem" w niedzielę, dnia 23 maja br.

W związku z powyższym zarządzamy:

1. Wszystkie drużyny obowiązkowo przewidzą w tym dniu całodzienne wycieczki do lasów okolicznych.

2. Celem zajęć powinno być:

a) wysprzątanie lasu w okolicy miast z pozostałości po Zielonych Świętach (usunięcie śmieci, obcięcie złamanych gałęzi, opatrzenie okaleczonych drzew),

b) w miarę możności umieszczenie trwałych napisów i skrzynek na śmieci,

c) w lasach iglastych usunięcie suszu i chrustu na odległość 5 m od uczęszczanych dróg (ochrona przeciwpożarowa),

d) zorganizowanie powrotu drużyn do miasta jako akcji propagandowej ochrony lasu (transparenty, afisze, pokaz zebranych w lesie butelek, puszek itp.).

Liczny udział wszystkich drużyn i sprawne zorganizowanie akcji z wykorzystaniem momentów wychowawczych traktowane być winno jako przygotowanie i sprawdzian gotowości do Harcerskiej Służby Polsce w okresie lata.

Sprawozdanie z przebiegu dnia w miastach wojewódzkich przesłać należy w poczcie czerwcowej.

Czuwaj!

NACZELNICZKA HARCEREK:

(—) Wiktoria Dewitzowa hm.

NACZELNIK HARCERZY:

(—) Stanisław Chladek hm.

Za zgodność:

(—) W. Kołakowski dz.

Kierownik Kancelarii Głównej N. Z. H. P.

MAJSTERKOWANIE

Robimy pomoce szkolne, przy pomocy własnych warsztatów

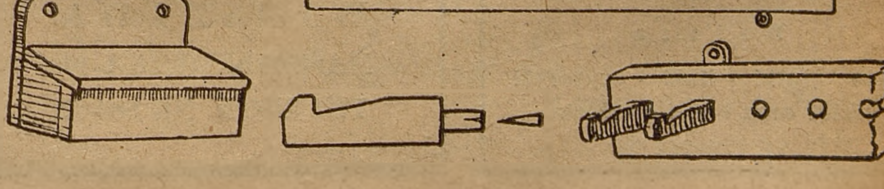
„Kowale" korzystając ze wskazówek „Na Tropie" urządzili sobie pracownię stolarską. Dumni są ze swego warsztatu, szczególnie teraz, gdy postanowili zdobywać sprawność „przyjaciela szkoły". Warsztacik i wiadomości o posługiwaniu się narzędziami („Na Tropie" Nr 6) ułatwiają im pracę. Przeprowadzili więc wywiad w swej szkole, co mogą dla niej zrobić, aby nie próżnować i nie marnować okresu przygotowawczego do akcji letniej.

Zdążyli już porobić skrzyneczki na kredę (rys. 1) i listewki do przymocowywania obrazów (rys. 2). Zachęceni sukcesem postanowili wykonać inne przedmioty. Teraz robią wieszaki do szatni. Przypatrzmy się ich pracy.

Na równo przyciętej i gładko wystruganej desce, długości 100 cm i szerokości 15 cm znaczą przy pomocy dłuta miejsca na wiercenie otworów na kołki (mogliby powkręcać metalowe haki, ale nie zdążyli jeszcze urządzić warsztatu ślusarskiego, a kupować — to za drogo). Na oznaczonych miejscach wiercą przy pomocy wiertła ręcznego otwory o średnicy 15 cm.

Inni w tym czasie strugają przy pomocy ostrego noża kołki o średnicy 1,5 cm, a długości 10 cm. Koniec, który ma być wbity w otwór, lekko zacinają, a drugi zaokrąglają. Tak przygotowane kołki wygładzają przy pomocy pilnika i szklanego papieru (rys. 3).

Jeszcze tylko trzeba wbić kołki do otworów i przymocować do deski blaszane uszka — a wieszak jest gotowy. Dzieciaki mogą wieszać swoje palta (rys. 4).



„Iskierki" chcą zdobyć sprawność „Przyjaciółki książki"

Zastępowa Danusia wyjęła z teczki sztywny notesik. Uśmiechnęła się z zadowoleniem, patrząc na staranny napis: Dzienniczek służby zastępu „Iskierek". Powoli zaczęła przeglądać dzienniczek, wypisując coś na czystej kartce papieru.

Jutro ma oddać sprawozdanie z pracy zastępu. Dzienniczek służby najlepiej obrazuje wysiłek zastępu i osiągnięcia jej dziewcząt. Na jego podstawie drużynowa sprawdzi organizację pracy „Iskierek".

„Zorganizujemy czytelnię i biblioteczkę dla świetlicy dziecięcej. Zrobimy ciekawe katalogi, urządzimy konkursy i imprezy zachęcające do czytania".

Tak, te słowa wypowiedziała na zbiórce rady drużyny, wtedy, gdy każda zastępowa podejmowała się wykonania z zastępem pewnego odcinka pracy przygotowawczej do służby.

To było przed trzema tygodniami. Do dziś dużo już zdążyły zrobić jej „Iskierki", dużo się nauczyły i dowiedziały.

Popatrzmy do dzienniczka służby „Iskierek":

21. 4. 1948 r.

zbiórka „Iskierek" w bibliotece szkolnej.

Na zbiórce była p. nauczycielka prowadząca bibliotekę szkolną. Pokazała nam katalogi, karty czytelników i książek. Objaśniła segregowanie książek według działów. Dużo mówiłyśmy wspólnie o znaczeniu bibliotek i doborze książek.

Postanowiłyśmy przychodzić po dwie do pomocy, przy wypożyczaniu książek. P. nauczycielka była bardzo zadowolona i obiecała zaznajomić nas z prowadzeniem biblioteki i czytelni dla dzieci.

22. 4. 1948 r.

Hela i Marysia pomagały od godz. 14—16 w wydawaniu książek. Nauczyły się wyszukiwać książki na półkach, zapisywać je w kartotece i legitymacjach. Zdobytymi wiadomościami podzielą się z resztą zastępu, abyśmy mogły wszystkie być prędzej pomocne w bibliotece.



24. 4. 1948 r.

Na dużej przerwie zastęp poszedł do p. nauczyciela od zajęć praktycznych z prośbą, aby zechciał przyjść na następną zbiórkę i nauczyć nas oprawiania książek. P. nauczyciel chętnie się zgodził.

26. 4. 1948 r.

Halinka i Krysia pomagały przy wydawaniu książek od godz. 14—16. Omówiły z p. nauczycielką sposób zrobienia obrazkowego katalogu książek dla najmłodszych dzieci.

28. 4. 1948 r. — zbiórka „Iskierek" w pracowni szkolnej.

Przeczytałyśmy nry 1/2 i 5 „Na Tropie" o oprawianiu książek. Mamy obecnie już podstawowe wiadomości, jak się do tej roboty zabrać. W połowie zbiórki przybył p. nauczyciel i uczył nas praktycznie oprawiać książki. Na razie zabrałyśmy się tylko do cienkich broszurek. Ta praca nie jest wcale trudna, chociaż trzeba dużo wytrwałości. Podczas dyżurów przy wydawaniu książek, będziemy wykańczały oprawianie.

29. 4. 1948 r.

Danka i Basia wydawały książki przez dwie godziny. W wolnej chwili postanowiły zrobić na podstawie kartotek i legitymacji wykresy: które książki są najchętniej czytane i ile książek czyta przeciętnie jedno dziecko w ciągu roku.

2. 5. 1948 r. Nadprogramowa zbiórka „Iskierek".

Dzisiaj obmyśliłyśmy wielki konkurs pod hasłem: „Czy znasz książki z naszej biblioteki?" Zrobiłyśmy ładną gazetkę konkursową, na której wyrysowałyśmy obrazki z kilku książek. Dzieci mają zgadywać tytuły i autorów książek, z których pochodzą te obrazki.

5. 5. 1948 r. — zbiórka „Iskierek" w harcówce.

Zrobiłyśmy ładny katalog do biblioteczki dla najmłodszych dzieci. Podobny zrobimy dla naszej przyszłej świetlicy. W czasie pracy nauczyłyśmy się dwóch piosenek.

10. 5. 1948 r.

Zosia i Urszulka wydawały przez dwie godziny książki. W wolnym czasie wykończyły oprawę czterech broszurek.

12. 5. 1948 r. — wycieczka „Iskierek".

Pojechałyśmy do Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Zwiedziłyśmy magazyny, księgarnię i biuro sprzedaży. Dostałyśmy dziesięć książek dla biblioteczki naszej świetlicy. Na przyszłą zbiórkę pójdziemy do drukarni zobaczyć, jak powstaje książka.

13. 5. 1948 r.

Już piętnaście dziewczynek i dziesięciu chłopców oddało rozwiązanie konkursu. Dziś wydawała książki Wanda i Irenka. Było dużo dzieci, więc nie miały czasu na inne prace. Dzieciom bardzo podoba się nowy obrazkowy katalog.

*

Danusia jest zadowolona z pracy „Iskierek", wie że dobrze przygotują się do prowadzenia biblioteczki i zdobędą sprawność „Przyjaciółki książki".

A Wy co myślicie?

Pamiętajcie o przekazaniu zaległej prenumeraty, gdyż tym sposobem zapewnicie sobie regularną dostawę „Na Tropie". Prenumerata za 2 kwartał wynosi 150 zł



Odpowiedzi Redakcji

Druh Jan Borkowski — Ostrowiec i zastępowy „Wilków" z Jarosławia. Chętnie przyjmiemy Was do grona naszych korespondentów. Do wieści z terenu dołączajcie fotografię.

Stary „Jeleń" Lublin. Piosenek bez nut nie zamieszczamy.

Halina. Sosnowiec. „Na Tropie" jest przeznaczone dla młodzieży, chcemy też, by interesowało naszych najmłodszych czytelników. Drużynowe mają swoje pismo metodyczne „Drogi".

Biały „Łabędź" z Kłodzka. „Samotna Lisica". Kalisz, Zbyszko ze Szczecina. Wierszyki Wasze są bardzo, bardzo słabe, nie ma w nich rytmu, a rymy stale się powtarzają. Może proza pójdzie lepiej? Spróbujcie!

Bożenka Hlebowicz, Skolinów. Możecie przysyłać wszystkie zdjęcia i artykuły obrazujące pracę i życie Waszego zastępu. Piszcie często!

Dhna Rita z Lublina. Druhno! Ochotniczki się nie „zdaje", nasze stopnie trzeba zdobywać, a nie „zdawać" jak szkolne egzaminy. W artykule Druhna właściwie wcale nie opisuje zdobywanie ochotniczki. Czy to naprawdę poszło tak kiepsko?

Druh Starosta Jerzy. I tym razem będzie Druh niemile rozczarowany, ale niestety wierszyk — choć pełen pięknych myśli — do druku jest za słaby. Pisać wiersze to wielka sztuka. Trzeba mieć wyczucie rytmu i łatwość ujmowania myśli w słowa.

Zastęp „Orlat" — Ostrów Wlkp. W sprawie materiałów do wszelkich imprez należy się zwracać drogą służbową do referatu artystycznego przy Kom. Chorągwi, albo do G. K. H. Wydział Kulturalno-Artystyczny. Prosimy o częstsze listy.

„Jaszczur" — Gniew. Cieszymy się, że od Was przyszły wieści. Wiadomości o Gniewie wykorzystamy przy okazji. Co do abonowania „Na Tropie", to wolimy, aby Druh zamawiał w Administracji.

„Czarny Wilk" — Poznań. Cieszymy się z tego, że nasi harcerze tak chętnie nawiązują korespondencję ze skautami czeskimi. Czescy Junacy również z radością piszą do nas, zaglądnijcie do nr. 7 „Na Topie", a na pewno znajdziecie ich adresy.

Druh Madaj Zygfryd — Tczew. „Na Tropie" nie jest pismem drużynowych. Może Druh spróbuje napisać na ten sam temat coś dla zastępowych i to w formie konkretnego przykładu koleżeństwa i współpracy.

„Bartek Raby" z Płocka. Możecie przysłać Wasze humory i historyjki humorystyczne — o ile będą dobre i wesołe, wykorzystamy je w „Na Tropie".

Między Czytelnikami

Tu mówi Płock!

W związku ze zbliżającą się rocznicą 35-lecia istnienia harcerstwa w Płocku, odbędzie się w końcu lipca br. zlot drużyn harcerskich z całego Mazowsza Płockiego. Dlatego korzystając z tej jubileuszowej uroczystości, odbędzie się zlot wszystkich byłych harcerzy, członków drużyn płockich.

Komitet tego zlotu prosi wszystkich byłych płockich harcerzy o gremialne stawienie się.

Zgłoszenia z podaniem dokładnego adresu przyjmuje Komenda Hufca Harcerzy, Płock, ul. Marsz. Stalina 21.

Druh Jańczak Tadeusz — Gniezno, Warszawska 39/6 prosi druha Kozana Janusza, zastępowego „Zawiszy" z 1944 r., o podanie adresu.

Drużyna zuchowa „Huzary", Nasielniewo. — Zuchy! Który z Was poznał się na zdjęciu w „Na Tropie"?

Dhna Zielonka Hanka — Ziębice k/Wrocławia, ul. Browarna 14. Gimn. Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, Internat żeński — prosi o korespondencję z drużynowymi harcerek.

Druh Laszek, zamieszkały przed 1938 r. w Podhajcach — proszony jest o podanie adresu. Sprawa ważna. Rejmański Krzysztof, Komenda Hufca Harcerzy w Lesko.

Druhna Zofia Jędrasówna — Częstochowa, Łokietka 16 m. 3; **Druhna Krzemińska Ada** — Lublin, Dąbrowskiego 20 m. 2; **Druhna Basia Kubiakówna** — wieś Kokonin, poczta Jastrzębniki, powiat Kalisz; **Zastępowa Danuta Andrzejak** — **Radom**, **Poste** restante. Druhna Krystyna Kwiatkowska — Łódź 12, ul. Popioły 36; **Druhna Świstek Maria** — Lublin, ul. Bychowska 29 m. 21; Dhna Szewczyk Leokadia — Lublin, ul. Orlicz Dreszera 4 m. 3; Druh Skoczewski Krzysztof — Osiek k/Sandomierza, ul. Dworska 3 — pragną nawiązać korespondencję.

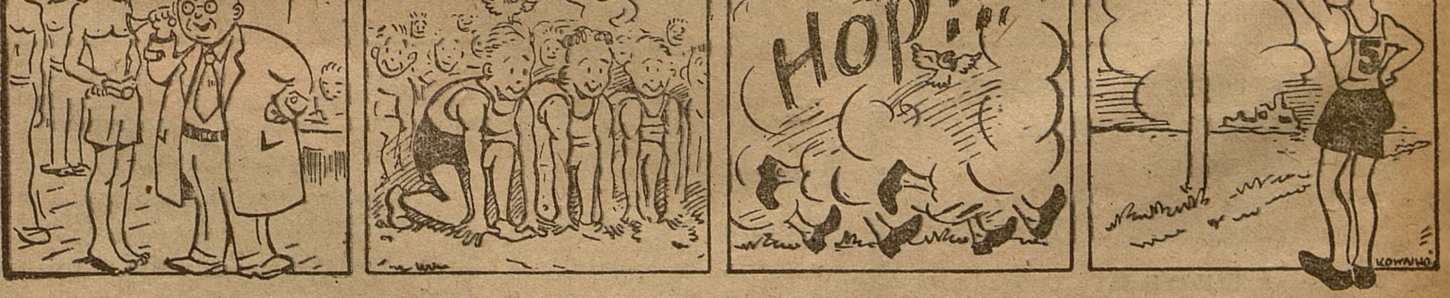


Książki nadesłane

Maria Wardasówna: „Rekord Władka Dzięcioła": Stron 151, cena 280 zł. Nakład: Księgarnia św. Jacka w Katowicach.

Każdy harcerz chętnie przeczyta ciekawe przygody Władka i zainteresuje się jego osiągnięciami, bo przecież teraz wszyscy chłopcy wolą czytać i mówić o prawdziwych realnych bohaterach, niż o fantastycznych postaciach. „Rekord Władka Dzięcioła" — to powieść porywająca. Uczy zamiłowania do szybownictwa, ukazuje urok gór Sudeckich, mówi o wartości pracy nad sobą, a przede wszystkim ciekawie i barwnie opowiada o losach warszawskiego chłopca, syna praczki, który dzięki niesamowitej wytrwałości i pilności staje się lotnikiem. Mały Władek Dzięcioł dostaje się aż na Ziemie Odzyskane, gdzie na szybowisku w Gruszowie pod Jelenią Górą może z lotu ptaka obserwować piękno naszych ziem.

Redaktor naczelny: hm. Edward Poppek
Wydawca: „Na Tropie" zespół redakcyjny H B W. Nr 1 w Katowicach — Adres Redakcji i Admin.: „Na Tropie", Katowice, Plebiscytowa 1
Tel 351-23. PKO III 5299. — Oddział „Na Tropie" dla Zagranicy: 23, rue Taitbout Paris IXe. Tel. ARC 46-43.
Drukiem Księgarni i Drukarni Katolickiej, Katowice. Warszawska 58. — Telefon 313-30/337-58
R-13202



Jaś do biegu dzisiaj stanie.
Więc też poszedł na badanie.

Strzał padł i bieg się zaczyna,
Któż nagrodę z nich otrzyma.

Biegną chłopcy z całej siły,
Już ich chmury pyłu skryły!

Któż przewyższy Jasia sławą?
Zatrzymał się .... pod Warszawą!

Wełnę najlepiej płaci i wymienia
skóry surowe, futerkowe, kupuje
Łódzka Wytwórnia Art. Włókienniczych
Poznań, św. Marcin 61, Tel. 35-40
Filia: M. Focha 16, w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Telefon nr 63-31

Wytwórnia Cukrów Czekolady i Drażetek

WAWRZYN NYGA

Poznań

Przecznica nr 6
(obecnie Zaylanda)
Telefon nr 65-8?

E. WOLKO

Zakład Zegarmistrzowski — Złotnik — Optyk

własny wyrób gwoździ sztandarowych, obrączek ślubnych, bransoletek, sygnetów, krzyżyków, medalików, oraz naprawa wszelk. biżuterii

Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 12, tel. 340 m. 186

„CERES"

Spółdz. Wytwórcza i Handlowa z ogr. odp.



POZNAŃ

UL. PIASTOWA 2/3
TELEFON NR 31-06

Wytwórnia wszelkich gatunków chleba oraz wytwórnia soków, wód mineralnych i rozlewnia piwa

---

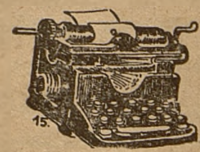
Wytwórnia Galanterii Skórzanej

Stanisław Chudy

Poznań, W. Świętych 4a, tel. 86-78



Poleca: torebki damskie, teczki, portfele itd. Sprzedaż hurt.



Zakup, sprzedaż, naprawa wszelkich maszyn biur.

ReMa Maszyny Biurowe

wł. W. CZAJKA i Ska
POZNAŃ, św. Marcina 5, I p.
(przy placu Hoovera) Telefon 44-07

Dobry odbiór radiowy zapewnia Ci tylko bateria anodowa



Przedstawicielstwo na rejon Wielkopolskę południe

Fr. Kucharczak

Poznań

Szamarzewskiego 8 m. 9
Telefon numer 65-11

Stefan Kaźmierczak
PRACOWNIA CZAPEK
Poznań
Gen. Sikorskiego 38
Poleca czapki organizacyjne, szkolne, harcerskie i sportowe

„HEMA"

Wytwórnia Czapek
właśc. H. Maligłowska
Poznań, św. Marcin 68
m. 4, telefon 36-47

dostarcza czapki sportowe, narciarki harcerskie, studenckie, szkolne, urzędowe, liberyjne z materiałów powierzonych i własnych. Dostawa tylko hurtowa.

ROMA

WYTWÓRNIA CUKIERKÓW POZNAŃ

Masztalarska 7, tel. 2977

Poleca znane swoje wyroby

Górczyk WYTWÓRNIA CUKRÓW I CZEKOLADY



Poznań
ul. Wroniecka 17, tel. 34-08

...ca swe znakomite wyroby kajmakowe i czekoladowe

M. WOŚ

Hurt. Cukrów i Czekolady



Poznań

ul. 23 lutego 1
dawn. Pocztowa
Telefon nr 32-12

...szelkie przybory mundurowe, ...apki wojskowe, harcerskie, ...zkolne itp. poleca

Wiktor Kordus

Poznań
Daszyńskiego nr 36

Sztandary paramenta kościelne wykonuje w własnych pracowniach najstarsza firma fachowa

K. KĘDZIERSKA



Poznań
Ogrodowa nr 11
dawn. Zgoda 20. tel. 9868
Rok założenia 1914

Nagrodzona na P. W. K.